ROK 40-ty — ANNÉE 40-ème. ŚRODA, 31. marca 1948. — LENS (Pas-de-Calais) — MERCREDI, 31. Mars 1948. Nr. 77.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (Pas de - Calais) r. Emile Zola, 101, - Tel: 227 | R. C.: Bethune 21231 C. C. Lille 16657 | Wydawca i założyciel: Directeur Fondateur: Michal KWIATKOWSKI | Założony w r. Fondé en 1909 Sabordé Mai 1940 - Reparu Déc. 1944 | CENA PRIX 5 fr

Kupczenie duszami ludzkimi

(Od własnego korespondenta)

Warszawa, w marcu 1948.

Komunistyczny zamach stanu w Czechosłowacji, dokonany w znany, szablonowy komunistyczny sposób, oparty na terrorze, gwałcie i przemocy pod reżyserią sowieckiego wice-ministra spraw zagr. Zorina — nazywany w Polsce „zwycięstwem demokracji ludowej" — pobudził również i naszych P.P.R-owców do jeszcze aktywniejszego nacisku na P.P.S.

Chociaż towarzysz Cyrankiewicz jest „błahonadiożny" i posiada najwyższe uznanie w Warszawie i Moskwie i chociaż p. Cyrankiewicz robi wszystko, aby nas ratami i hurtownie zakuto w niewolę, nazywaną przez niego „przyjaźnią" bądź „suwerennością", to jednak p. Cyrankiewicz nie może sobie dotychczas pozwolić na to, aby — czego z serca pragnie, bo tak mu nakazano wykonać coup d'etat i połączyć P.P.S. z P.P.R. w jedną „demokratyczną" partię, którym to mianem określa się w zasadzie partię komunistyczną. 700 tysięcy członków P. P. S. całkowicie i wyraźnie nie życzy sobie tego połączenia, a ponieważ wszyscy muszą dać w dudki „jednolitego frontu", jeżeli chcą żyć, więc dmą i czekają sposobności, aby się nie tylko pozbyć komunistycznego towarzystwa pepeerowców, ale nadto i porachować się z nimi.

P.P.R. zdaje sobie z tego samego również dobrze sprawę. Dlatego targi o tekę premiera, którego chcą zastąpić komunistą, w dalszym ciągu trwają i nikt nie wie jeszcze, jak się zakończą.

Ale P.P.R. nie zasypia gruszek w popiele i coraz to mocniej przykręca śrubę terroru i nacisku na poszczególnych towarzyszy z „bratniej" P.P.S. w terenie. Robi to zaś ona z celem dobrze przemyślanym i dobrze obliczonym.

W ostatnim czasie rozpoczęła się między P.P.R-em a P.P.S-em niemal jawna walka o stanowiska. Dotychczas teoretycznie obowiązywał t. zw. „parytet", to jest, że naczelne stanowiska miały być dzielone pomiędzy obie te partie. Powiadamy: miały być, gdyż w praktyce bynajmniej tak nie jest. Wprawdzie PPS-owcy zdążyli zdobyć cały szereg pozycyj, gdyż pozyskali, głównie w roku zeszłym, mnóstwo nowych członków, a to dzięki temu, że PPR, szerzył terror w stosunku do bezpartyjnych, a ci — uciekając przed komunistycznym bezbożnictwem, woleli ukryć się w szeregach mniej niebezpiecznej PPS, — ale wszędzie i zawsze dominują PPR-owcy.

W tej walce, o której wspominamy, przegrywają socjaliści, bo „personalnikami" prowadzącymi listy i papiery pracowników w fabrykach, są wyłącznie komuniści, działający ręka w rękę z naczelnymi dyrektorami i v. dyrektorami personalnymi — również komunistami

Praktycznie odbywa się to w sposób następujący: do jakiegoś wybitnego lub wybitniejszego pracownika w jakimś przedsiębiorstwie — pewnego dnia przychodzą PPR-owcy i nakłaniają go do przepisania się do PPR. Jeżeli ofiara poddaje się dla świętego spokoju — wszystko jest w porządku, jeżeli natomiast oponuje i zasłania się należeniem do „bratniej" PPS. — w ruch puszcza się sposobiki. Naprzód więc takiego człowieka przenosi się na inne, naturalnie — gorsze stanowisko. Po pewnym czasie kompletuje się przeciwko niemu „bardzo niewinne" zarzuty, w których tylko z lekka wspomina się o sabotażu i reakcyjności i z tych powodów znowu taką ofiarę przerzuca się na jeszcze gorsze stanowisko, aby go w końcu stamtąd zupełnie usunąć na bruk.

PPS-owcy naturalnie bronią się jak mogą, protestują, odbywają z pepeerowcami nieskończoną ilość konferencyj, na których pepeerowcy z bratnim wylaniem obiecują wszystko, aby nic nie przyrzec i niczego nie dotrzymać.

Terroryzowane ofiary, nie wierząc, a nieraz i wręcz nienawidząc komunizmu, jak zarazy, jeżeli chcą mieć spokój — częstokroć się poddają i zapisują się do PPR-u, która z kolei znowu ogłasza urbi et orbi swoje „sukcesy" na polu jednania ludzi dla idei komunizmu.

Te pepeerowskie „sukcesy" przypominają nam tu w Kraju zgoła wyraźnie „sukcesy" obronne Hitlera, zwłaszcza od Stalingradu aż do Berlina, to też społeczeństwo polskie wszelkie bombastyczne wrzaski komunistycznych agitatorów nie inaczej przyjmuje.

To kupczenie duszami, które obecnie przybiera wprost katastrofalne rozmiary, naturalnie — w prostej drodze prowadzi do zdeprawowania społeczeństwa polskiego, w którym niszczy się wszelkie wartości moralne na rzecz materializmu.

Równocześnie wskazuje to, że komuniści z PPR-u coraz bliżej podchodzą do ofiary pepesowskiej z rozwartą paszczą, aby ją — pożreć. I PPS. nawet się bronić nie potrafi, gdyż skoro odważy się czasem wystąpić w obronie jakiegoś swojego członka, to PPR - UB. natychmiast wysuwa zarzuty „współpracy" takiej ofiary do WRN. (socjaliści londyńscy) i PPS. nabiera wody w gębę i milczy, aby się.. nie narażać.

Jak skuteczna jest ta wojna podjazdowa PPR-u przeciwko PPS-owi świadczy ostatni wypadek z „[illegible]niem" p. Wachowicza z Łodzi, głośnego v. ministra UB., który podziękował za „zaszczyt" v. ministrowski i opublikował dość skandaliczne fakty z praktyk p. Radkiewicza, wszechmocnego ministra UB. P. Wachowicza odsunięto dzisiaj od wszelkiego wpływu na PPS. (mimo, że jest to, a raczej był to jeden z wybitnych działaczy socjalistycznych, człowiek odważnie broniący niezależności i suwerenności PPS.) Naraził się PPR-owcom właśnie wskutek tej obrony, podobnie jak Osóbka - Morawski naraził się przed rokiem tym samym.

Tak, tak, jakakolwiek niezależność, choćby najbardziej niewinna — jest w oczach PPR-u zbrodnią. Wartość posiada tylko niewolnicza służalczość wobec tego samego PPR.

Jan Karol Zambrowski.

Niepokój i przestrogi Ojca św. Piusa XII

„Rzym, Włochy i świat są na rozdrożach" — „Godzina rozstrzygająca wybiła dla sumienia chrześcijańskiego" — „Komunizm nie do pogodzenia z religią katolicką — „Kto nie jest ze mną, jest przeciw mnie"

Z balkonu bazyliki św. Piotra, Ojciec św. Pius XII. zwrócił się do świata katolickiego w sprawie najważniejszych zagadnień duchowych i moralnych chwili obecnej.

Przemawiając przy pomocy głośników do dwustu tysięcy osób, a wedle innych do czterystu tysięcy, które zaległy tłumnie plac św. Piotra i przyległe ulice aż poza Zamek św. Michała, Ojciec św. nie taił swojego niepokoju z powodu rozwoju wydarzeń w świecie i mówił o niebezpieczeństwach o niezwykłej doniosłości ciążących nad Rzymem, nad Włochami i nad światem.

Ojciec święty przemawiając przez 15 minut podniósł niemożliwość pogodzenia komunizmu z nauką chrześcijańską i niebezpieczeństwa grożące życiu duchowemu od strony komunizmu.

Słowa Ojca św. odnoszą się do całego świata katolickiego, lecz mają specjalne znaczenie dla wyborów włoskich, przed którymi komuniści dla wprowadzenie w błąd szerokich warstw nie wahali się zaczynać swoich manifestacyj od modlitwy czy innego nabożeństwa wedle wzoru Róży Luksemburg, która — agitując na Śląsku za pozostawieniem Śląska Niemcom — zaczynała przemówienie swoje od „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus".

Ojciec święty zaapelował do sumień chrześcijańskich i wezwał do czujności i do modlitwy w obronie ideałów chrześcijańskich.



(Archiwum)

Ojciec św. Pius XII. przemawia z balkonu bazyliki św. Piotra.

Rzym. — Niezliczone tłumy Rzymian zgromadziły się w niedzielę Wielkanocną na placu przez Bazyliką św. Piotra, aby odebrać błogosławieństwo Ojca św. Bardzo licznie przybyli także pielgrzymi z zagranicy. Kilka set stowarzyszeń katolickich stawiło się ze sztandarami.

Krótko przed pojawieniem się Papieża rozległ się dźwięk wszystkich dzwonów Bazyliki. Wierni powitali Ojca św. długą owacją. Po przemówieniu, Ojciec św. udzielił klęczącym tłumom swego błogosławieństwa.

Z przemówienia Papieża podajemy poniżej najważniejsze ustępy:

„W tym roku niepokojów i niebezpieczeństw, i w chwili, w której zapowiadają się wydarzenia światowej wagi, być może ostateczne i nie do naprawienia, cień niezwykłej wagi kładzie się na zastępy wiernych Kościołowi a równocześnie występuje jakieś święte uczucie oczekiwania, nastrój potężny, który niby ukryty ogień podważa wszystkie umysły i wszystkie serca".

CZUWAJCIE I MÓDLCIE SIĘ

„Ci, którzy nie są zaślepieni, ci którzy nie są odrętwieni duchowo, zdają sobie sprawę: Rzym, matka opiekunka cywilizacji i wiecznych wartości życiowych, znajduje się dzisiaj na decydującym rozdrożu czasów, wymagającym od głowy i członków chrześcijaństwa największej czujności, niezmordowanej uwagi i bezwarunkowej akcji".

„Czuwajcie i módlcie się. W tych słowach Pan nasz zwracał się do uczniów swoich w przede dniu swojej Męki".

„Czuwajcie więc i módlcie się". Apel ten kierujemy do was w imieniu zmartwychwstałego odkupiciela, do was i do naszych współrodaków, do wszystkich wiernych świata. Wielka godzina sumienia chrześcijańskiego wybiła. Albo sumienie to obudzi się, aby całkowicie z oddaniem wszystkich sił poświęcić się misji pomocy i ratunku dla ludzkości, której duchowe podstawy zachwiały się, i wówczas nastąpi ratunek i urzeczywistnienie wyraźnej obietnicy Odkupiciela: „Ufajcie, ja zwyciężyłem świat".

Albo też — co nie daj Boże — sumienie to obudzi się tylko częściowo i nie podda się odważnie Chrystusowi, a wtenczas urzeczywistniłby się straszliwy wyrok Pana, nie mniej wyraźny od jego obietnicy: „Kto nie jest ze mną, jest przeciwko mnie".

NIE MOŻNA SŁUŻYĆ DWOM PANOM JEDNOCZEŚNIE

„W sumieniu Waszym, które zdaje sobie sprawę ze swojej odpowiedzialności, nie ma miejsca na ślepą łatwowierność w tych, którzy nasamprzód zaręczają o swoim poszanowaniu dla religii, a następnie zaprzeczają wszystkiemu, co jest najświętsze".

„Sumienie Wasze wie, iż sprawiedliwość społeczna, pokój między narodami nie mogą zostać urzeczywistnione ani zapewnione, jeśli zamknie się oczy na światło Chrystusowe, aby słuchać fałszywych słów agitatorów, którzy z zaprzeczenia Chrystusa i Boga czynią podstawę swojej działalności".

„Rzymianie, Kościół Rzymski jest publicznie przedmiotem najniesprawiedliwszych ataków. Jak Chrystus, który został spotwarzony, obrzucony obelgami i błotem, Kościół jest celem obelg przeciwników, oślepionych namiętnością".

„Nie uwzględnia się nawet w tym mieście rosnącej liczby jego dobrodziejstw, ani że uratował życie prześladowanych wszelkiego rodzaju, nawet najzawziętszych swoich nieprzyjaciół; daremnie w czasach tyrańskiego ucisku podkreślał i podtrzymywał godność praw człowieka; daremnie troszczył się o wyżywienie tego miasta, wiecznie zagrożonego głodem".

ZGODA, JEDNOŚĆ, MIŁOŚĆ I DĄŻENIA DO POKOJU

„Oskarża się go, że jest „reakcyjnym" i przychylnym doktrynom, które potępił: obwinia się go za zubożenie narodu, którego szczodrze wspomagał i nadal mu pomaga; obwinia się go za błędy niektórych jego zwyrodniałych członków, których pierwszy potępił i surowo ukarał".

Ojciec św. zakończył, że jakkolwiek jest zmuszony odpierać niesłuszne te zarzuty, to kocha także potwarców którzy są jego dziećmi, i wzywa wszystkich: naród rzymski, naród włoski i ludność świata, do zgody, do jedności, do miłości i do myśli i dążeń do pokoju.

* * *

Głęboka treść przemówienia i niepokój, jaki ze słów Ojca św. przebijał oraz apel do świata katolickiego odbiły się głośnym echem w prasie światowej.

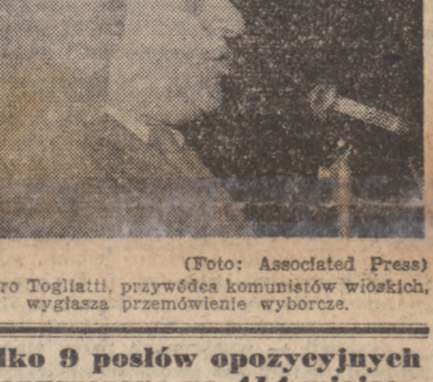
Dziennik lewicowy „Combat" oświadcza, że przemówienie Ojca św jest faktem politycznym. Dziennik przeciwstawia się atakom komunistów, jakoby przemówienie miało tylko cele wyborcze i wzywało do wojny krzyżowej przeciw komunistom. „Combat" widzi w przemówieniu głęboki niepokój wobec niebezpieczeństw, jakie zaistniałyby dla świata w razie zwycięstwa komunistów we Włoszech, szczególnie jeżeli chodzi o los Rzymu, Włoch i Europy. „Combat" dodaje atoli, ze niebezpieczeństwa te powstały z powodu zbyt długiej obojętności katolików dla zagadnień socjalnych.

„L'Aube" uważa również apel Ojca św. za wyraz niepokoju o przyszłość wartości duchowych, co podkreślają także inne dzienniki za wyjątkiem komunistycznych.



(Foto: Record)

W toku kampanii wyborczej we Włoszech nie wystarczają już afisze i mury. Napisy pojawiają się nawet na ulicach.



(Foto: Associated Press)

Palmiro Togliatti, przywódca komunistów włoskich, wygłasza przemówienie wyborcze.

Tylko 9 posłów opozycyjnych dopuszczono na 414 miejsc w nowym parlamencie rumuńskim

BUKARESZT. — W wyborach rumuńskich wzięło udział 8 milionów 416 tysięcy 061, czyli 90% wyborców. Rumuńskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych doniosło półoficjalnie, iż partie blokowe otrzymały 7 milionów 116 tysięcy 267 głosów, zdobywając 405 miejsc w parlamencie.

Wśród 9 posłów opozycyjnych jest 5 liberałów i jeden przedstawiciel Demokratycznej Partii Chłopskiej.

* * *

W państwach totalnych rząd zawsze „zwycięża". Tak było również w hitlerowskich Niemczech.

Konferencja wszechamerykańska w Bogocie w Kolumbii

BOGOTA. — We wtorek rozpoczęła się w Bogocie w Kolumbii Konferencja wszechamerykańska, w której biorą udział z ramienia Stanów Zjednoczonych Marshall i Harriman. Na porządku dziennym znajdują się zagadnienia obrony i bezpieczeństwa Antarktyku oraz zachodniej półkuli. Zdaniem korespondentów amerykańskich Marshall wypowie się przeciwko wnioskowi Gwatemalii, dążącej do zlikwidowania w Ameryce północnej, środkowej i południowej kolonij europejskich, a mianowicie brytyjskich, francuskich, holenderskich i portugalskich.

Teresa Neumann przeżyła agonię Chrystusa

Konnersreuth. — Około 7.500 osób przybyło we Wielki Piątek do wioski Konnersreuth w Bawarii, aby ujrzeć Teresę Neumann, dzisiaj 50-letnią wieśniaczkę, która każdego roku przeżywa agonię Chrystusa w czasie, w którym skonał na krzyżu.

Tysiące osób przedefilowało przed łóżkiem stygmatyczki, która siedziała w nim, pogrążona we śnie letargicznym i widziało krew sączącą się z dłoni i oczu Teresy Neumann.

Spis rocznika 1950

Paryż. — W ciągu roku 1948 zostanie sporządzony spis młodzieży męskiej urodzonej między 1 stycznia 1930 a 31 grudnia 1930.

Krwawe walki w Palestynie

Jerozolima. — W niedzielę rano około 3.000 Arabów dokonało napadu na konwój żydowski, złożony z 60 samochodów ciężarowych przewożących żywność na drodze z Betlejem do Jerozolimy w okolicy Kfar Etzion. Konwój osłaniany był przez oddział żydowski w liczbie 120 osób i przez 4 **samoloty kierowane przez lotników „Haganah"**. W czasie 36 godzinnej walki padło według Arabów, **35 żydów**. Źródła zaś żydowskie doniosły, iż liczba **zabitych arabów w tej walce wyniosła 45, rannych zaś ponad 200.** — Arabowie mieli strącić jeden samolot. Kres walkom położyła interwencja brytyjskich oddziałów pancernych.



(Foto: Associated Press)

Strzeżeni przez uzbrojonych Arabów i pod ochroną drutów kolczastych wierni w Jerozolimie udają się na miejsce, na którym Chrystus upadł poraz pierwszy pod ciężarem krzyża.

Na pograniczu libańsko - palestyńskim zanotowano w niedzielę starcia pomiędzy oddziałem arabskim liczącym 250 ludzi, który przekroczył granicę Ziemi Świętej i stoczył walkę w osiedlu żydowskim na północy Palestyny z wojskami „Haganah". **W wyniku walk zginęło 20 żydów.** O stratach arabskich brak wiadomości.

Źródła żydowskie zaś doniosły, iż w odwecie wysadzono 10 domów arabskich w tym rejonie.

★

Brytyjczycy zatrzymali statek z 800 nielegalnymi imigrantami żydowskimi

Jerozolima. — Jednostki Marynarki brytyjskiej zatrzymały 28 marca br. na palestyńskich wodach przybrzeżnych statek „Ahiam" z 800 nielegalnymi imigrantami żydowskimi, którzy usiłowali wykorzystać noc z soboty na niedzielę i przybić niespostrzeżenie do jednego z małych portów palestyńskich. Żydzi, po przeładowaniu ich na inny statek i po przeprowadzeniu kontroli, zostali skierowani na wyspę Cypr.

Stany Zj. zaprzeczają wszelkim pogłoskom o spotkaniu W. Trojki

oraz o wizycie prez. Trumana w Turcji

Wielkie dzienniki francuskie i brytyjskie zanotowały pogłoskę o mającym jakoby nastąpić w czerwcu nowym spotkaniu Trumana, Stalina i Attlee, celem doprowadzenia do porozumienia i usunięcia niebezpieczeństwa nowej wojny. Niektóre dzienniki wyraziły jednak wątpliwość w możliwość takiego spotkania, gdyż prez. Truman wyraził kilkakrotnie gotowość rozmowy ze Stalinem, dodając, że spotkanie takie mogłoby nastąpić tylko w Waszyngtonie. Biały Dom ogłosił obecnie nowe zaprzeczenie wszelkim takim pogłoskom.

✶

WASZYNGTON. — Sekretariat prezydenta Trumana ogłosił, że wiadomości o mającym wkrótce nastąpić spotkaniu prezydenta Trumana ze Stalinem i premierem brytyjskim Attlee, nie mają podstawy. Prezydent nie zamierza wyjechać ani na takie spotkanie ani też nie planuje wyjazdu do Turcji.

✶

Kontrola wywozu materiałów wojennych zaostrzona

WASZYNGTON. — Prezydent Truman wydał już zarządzenia w sprawie zaostrzenia kontroli nad wywozem do Rosji niektórych materiałów wojennych. W szczególności odtąd specjalnej kontroli podlegać będą wywóz samolotów, silników, karabinów maszynowych oraz przyrządów pomiarowych.

Waszyngton. — Amerykański minister Harriman oświadczył, iż odtąd wszelki wywóz materiałów wojennych do Rosji podlegać będzie kontroli Departamentu Marynarki i Lotnictwa. Nie oznacza to, iż Rosja nie będzie traktowana nadal jako państwo uprzywilejowane. W praktyce jednak nie będzie odtąd wysyłany do Rosji żaden materiał, który by przyczyniał się do wzmożenia rosyjskiego potencjału wojennego.

★

Amerykański materiał wojskowy przybywa do Stambułu

STAMBUŁ. — Do portu w Stambule zawinął „Victory ship" Joe E. Mann, wiozący ładunek broni amerykańskiej dla Turcji, wozy pancerne, jeepsy, samochody ciężarowe, aparaty radio-elektryczne i t. d. Po powyższym statku przybyły dwa dalsze okręty z podobnym ładunkiem.

★

Czy nowa ustawa o pożyczce i najmie dla uzbrojenia Europy?

Nowy Jork. — Dziennikarz amerykański, Drew Pearson, inicjator „pociągu przyjaźni", pisze w „Daily Mirror", iż na ostatnim posiedzeniu rządu amerykańskiego uzgodniono plan nowej ustawy o pożyczce i najmie sprzętu wojennego dla Europy. Opracowywane obecnie plany przewidują jakoby uzbrojenie przez Stany Zjednoczone czterdziestu dywizyj francuskich, wysyłkę broni do Włoch, wysyłkę broni i okrętów wojennych do Norwegii oraz znaczne wzmocnienie R.A.F. przy pomocy materiału amerykańskiego.

Według ustawy o pożyczce i najmie z r. 1941, prezydent Stanów Zjednoczonych był upoważniony do dostarczenia, bez natychmiastowej zapłaty krajowi, którego obronę uważał za żywotną dla Ameryki, wszelkiej broni lub produktów w ramach kredytów, uchwalonych przez Kongres.

✶

LAKE-SUCCESS. — Ameryka zaproponowała W. Brytanii przedłużenie mandatu nad Palestyną na dalsze trzy miesiące, licząc od 15 maja br.

Nowa próba atomowa na Pacyfiku

WASZYNGTON. — W przyszłym miesiącu zostanie dokonana nowa próba z bombą atomową na Oceanie Spokojnym. Senator republikański Hicken Cooper oświadczył podczas wywiadu, iż „Stany Zjednoczone w zupełności mają prawo użycia bomby atomowej w ewentualnej wojnie, aby skrócić jej trwanie".

★

Rozmowy francusko - amerykańskie w A.O.F.

Dakar. — Amerykański były sekretarz stanu p. Stettinius odbył w Dakarze rozmowę z p. Béchard, wysokim komisarzem Francji w Francuskiej Afryce Zachodniej (A.O.F.) Treścią rozmów miały być sprawy gospodarcze, dotyczące Liberii i kolonij francuskich.

Rosja przeciw pomocy wojskowej Stanów Zjednoczonych w Persji i Szwecji

Moskwa. — Rosyjskie ministerstwo Spraw Zagranicznych wystosowało 28 marca br. ostrą notę do Persji, w której oskarża władze perskie, iż tolerują obecność w Persji Misji amerykańskiej; Misja ta ma kierować wyszkoleniem armii perskiej, oraz mieszać się do spraw wewnętrznych Persji. Nota odrzuca twierdzenia, jakoby Rosja mieszała się w sprawy Asserbejdżanu oraz jakoby przeprowadzała manewry wdłuż granicy Asserbejdżanu.

★

Moskwa. — „Krasnaja Zwiezda", organ armii rosyjskiej oskarża armię szwedzką, iż przy pomocy materiałów amerykańskich stara się zorganizować armię szwedzką na wzór amerykański. Pismo zarzuca równocześnie czynnikom kierowniczym armii szwedzkiej, iż nabywają większe ilości samolotów amerykańskich, zamiast współpracować z bezpośrednim sąsiadem.

Eksplozja w tunelu 22 zabitych

Manila. — Na wyspie Corridor na Filipinach zginęło w poniedziałek 22 osoby w czym 16 żołnierzy w czasie eksplozji, jaka wydarzyła się w tunelu kolejowym. Przypuszczalnie zamach był przygotowany przez tamtejszych partyzantów chłopskich, którzy organizują napady na pociągi.

Samolot Rzym-Londyn rozbił się na Korsyce 19 zabitych

Rzym. — Samolot typu „Viking" należący do towarzystwa indyjskiego i wykonujący lot na trasie Rzym — Londyn rozbił się w sobotę na wschodnim stoku góry Padro na Korsyce. — Samolot uderzył o górę pokrytą śniegiem liczącą 2.400 metrów wysokości. 15 pasażerów i czterech ludzi załogi poniosło śmierć na miejscu.

Pierwszych wiadomości o wypadku dostarczyły samoloty cywilne z Korsyki, które przelatując po południu w sobotę ten szlak, zauważyły ciała ludzkie leżące na śniegu. Powodem katastrofy były przypuszczalnie ciężkie warunki atmosferyczne. Ekipy ratunkowe wśród wielkich trudności przetransportowały, ciała ofiar z miejsca katastrofy.

★

Spaliła się włoska rafineria gazu metanowego 25 milionów strat

WENECJA. — W dniu 27 marca spaliła się na przedmieściu Rovigo w północnych Włoszech rafineria gazu metanowego. Powodem wypadku był wybuch gazu w rurociągu. Pożar szybko ogarnął cały zakład; w kilkadziesiąt minut cała rafineria padła pastwą płomieni. Straty obliczane są na 25 milionów lirów. Z pośród robotników dwóch doznało ciężkich poparzeń.

★

Huragan zabił 26 osób i zranił 20 w U.S.A.

NOWY JORK. — W powtarzających się huraganach w centralnych i południowo - zachodnich stanach U.S.A. straciło życie w sobotę 26 osób, a 20 odniosło rany. Szczególnie w dniu tym huragan wyrządził wielkie spustoszenia w zachodnim stanie Indiany gdzie straciło życie 11 osób, a 12 doznało różnych obrażeń. 9 osób zginęło w Coatesville a w Danvillille zanotowano jednego zabitego, a brak czterech dalszych osób. Osada Coatesville, licząca 550 mieszkańców, znajduje się w gruzach.

Pożar zniszczył 1.000 domów, 16 zabitych, 25 rannych

BOMBAJ. — W czasie walk pomiędzy Hindusami i Muzułmanami w mieście Godhra, 450 km na północ od Bombaju powstały w mieście pożary, które zniszczyły ponad 1000 domów. 16 osób straciło życie, 25 doznało różnych obrażeń.

Trzęsienie ziemi w Boliwii, 2 zabitych, 10 rannych

BUENOS AIRES. — W nocy z niedzieli na poniedziałek trzęsienie ziemi nawiedziło miasto boliwijskie Scure, zamieszkałe przez 50 tysięcy ludzi. Według pierwszych wiadomości rozmiary trzęsienia były poważne. Wiele domów uległo zniszczeniu, przy czym 2 osoby straciły życie, 10 innych odniosło rany.

Zmiana ambasadora czeskiego w Polsce

WARSZAWA. — Czeski ambasador w stolicy Polski, Hejret, został odwołany, a na jego miejsce mianowany został Pisek, komunista.

Decydujący tydzień w walce z drożyzną

Rząd ogłasza dekrety o obniżce cen

Paryż. — Tydzień poświąteczny uchodzi za decydujący w przedsięwziętej przez rząd walce ze zniżką cen. Premier Robert Schuman, powróciwszy z Lotaryngii, gdzie spędził święta, przewodniczył we wtorek posiedzeniu Ministrów, na którym ostatecznie ustalono zarządzenia, zmierzające do osiągnięcia dalszej obniżki cen. Treść zarządzeń zostanie podana do wiadomości prasy we wtorek wieczorem a w środę ukaże się w „Journal Officiel".

Według wiadomości nie oficjalnych projekty rządowe postanawiają m. in. obniżenie ceny węgla, co wpłynęłoby na obniżkę opłat za gaz i elektryczność. Donoszą także o mającej nastąpić obniżce cen tytoniu, przy czym paczka „Gauloises" kosztowałaby 45 fr. zamiast 48 fr.

Wiadomości krótkie

SIERRE (Szwajcaria). — Zmarła tutaj księżna Henryka de Vendôme, siostra króla belgijskiego, Alberta I.

BUDAPESZT. — Ambasadorem Rosji w stolicy węgierskiej mianowany został Puszkin.

MOSKWA. — Rozgłośnia radiowa moskiewska zaprzeczyła w poniedziałek, jakoby na wodach amerykańskich Pacyfiku były obecne łodzie podwodne rosyjskie.

BATAWIA. — W następstwie kilku wybuchów w składach amunicyjnych w porcie w Semarang, na Jawie w dniu 29 marca br. 11 robotników odniosło rany.

BAZYLEA. — Marszałek fiński Mannerheim przybył do Bazylei, skąd uda się w celach zdrowotnych do

BUENOS-AIRES. — Okręt szkolny francuskiej Marynarki Wojennej „Jeanne-D'Arc opuścił port w BuenosAires, udając się do Montewideo.

WASZYNGTON. — Lotniskowce amerykańskie otrzymały 50 nowych samolotów o napędzie odrzutowym, są to samoloty typu „Gwiazda latająca".

Głosy dyskusyjne Czytelników

„Zwrot ku pańszczyźnie"

W samym zaraniu państwa polskiego, szlachta ni pańszczyzna były nieznane. Władzę w państwie sprawował król, który dla osłony swojej i państwa miał przyboczną straż powiedzmy gwardię, opłacaną przez szkatułę królewską, a lud pozostawał w swych zagrodach i w spokoju, na mrówczej pracy spędzał dnie. Z czasem jednak, gdy państwo rozwijało się i wzrastały niebezpieczeństwa zewnętrzne, zachodziła potrzeba powiększenia przybocznej straży króla a szkatuła królewska niestety, nie zawsze była pełna. Takim niezawodnym i niewyczerpanym wówczas środkiem płatniczym były dobra królewskie. Na nich to król osadzał swoją straż, w zamian za co ta zobowiązana była stawić się w pełnym uzbrojeniu na każde zawołanie króla i wyruszyć z nim na boje. Rosły więc na terenie państwa polskiego ogromne zamki i grody, co dało początek rycerstwu, z którego to później zrodziła się szlachta, czyli warstwa uprzywilejowana. Rzecz zrozumiała, jeżeli rycerstwo, a późniejsza szlachta stawała w obronie kraju, rosło więc w przywileje, nabywało coraz to więcej praw, podczas gdy spokojny i cichy oddający się zajęciom domowym chłop, stopniowo tracił je, i powoli staczał się ku poddaństwu, aż w końcu stał się zupełnym niewolnikiem. Pan, czyli t. zw. szlachcic był panem jego życia i śmierci. Przywiązał go do ziemi, zrobił z niego swego sługę, obarczył go różnymi świadczeniami, jednym słowem dyspotyczne sprawował nad nim rządy. Co się tyczy dzisiejszego poddaństwa, typowym tego przykładem są państwa Europy środkowo-wschodniej z Polską na czele. Władza w tych państwach została skoncentrowana w rękach zaledwie nielicznej grupy ludzi, która otoczywszy się całymi kordonami policji, popularnie, ze względu na metody jakich używa dla podporządkowania sobie ludności zwana bezpieką, grupującą w swych szeregach elementy często obce, nie mające żadnego związku z interesami państwa, któremu służą, paraliżuje wszelką swobodę ruchów i rozwój społeczeństwa. Dwa, a raczej trzy takie charakterystyczne przykłady z destruktywnej działalności władców przy pomocy tejże bezpieki dały tragikomedie rozegrane na terenie państwa polskiego p. t. Referendum. Wolne wybory, i ostatnia zamach na P.S.L. Dwie poprzednie szeroko zostały omówione przez prasę całego świata. Ostatnią opinia światowa do głębi jest wstrząśnięta. Z taką samą również bezwzględną likwidacją wolności spotykamy się i w innych państwach o ustroju komunistycznym, którą w pełni unaoczniają nam procesy i mordy polityczne jak Petkow, Maniu i inni. Następnym bardzo ważnym krokiem zmierzającym ku poddaństwu jest zniesienie własności prywatnej przez upaństwowienie i stworzenie z człowieka woła roboczego. I jeżeli u nas, własność prywatna nie została w komplecie zniesiona, t. zn. najważniejsza gałąź gospodarcza, jaką jest rolnictwo nie została poddana nacjonalizacji i że rolnicy cieszą się nadal prawem posiadania, to należy zawdzięczać tylko olbrzymiej sile chłopów, jaką w sobie zawierają z jednej strony, a z drugiej obawom reżimowców przed następstwami, którzy mimo wszystko na tyle nie są jeszcze silni, aby przejść do zrealizowania tego ostatniego planu. Biorąc jednak pod uwagę system gospodarczy Zw. Sow. i uwielbienie dla niego naszych reżimowych totalistów, należy spodziewać się, iż niezawodnie, jeżeli uzyskają odpowiednią siłę, która gwarantowałaby im zwycięstwo nad chłopem, wcześniej czy później zechcą go wyzuć z własności. Wychodząc z tego założenia przyszły los naszych rolników wydaje się być przesądzony. I należy więc zatem tylko oczekiwać pewnego pięknego dnia, w którym ukaże się rządowy dekret pozbawiający wszystkich rolników prawa własności. Oczywiście, że ze względu na trudności techniczne nie będzie on miał zastosowania w całym państwie jednocześnie. Początkowo dotyczy on największych skupisk wiejskich, skąd właśnie dochodzą głosy, iż poczynione są tam obecnie gorączkowe przygotowania komasacyjne. Jasnym jest, iż rząd, któremu zależy na zachowaniu jak najdalej idących pozorów sprawiedliwego rządu wyskok ten może tłómaczyć tworzeniem gospodarstw doświadczalnych i innych, co znowu nikogo nie może zmylić. Z chwilą jednak zniknięcia dobrych gospodarstw wiejskich a pojawienia się w ich miejsce dużych posiadłości ziemskich na wzór kołhozów, kierowanych przez reżimowych komisarzy, rządców, fornali, i innych poganiaczy, zrozumiałym będzie dla każdego, iż zrobilibyśmy ostatni krok ku absolutnej pańszczyźnie. Skoro jest mowa o pańszczyźnie, warto się na chwilę zastanowić i zobrazować chociaż w krótkości przyszły rozwój rolnictwa pod egidą komunistyczną. Jak powiedziałam, gospodarstwa drobne zostaną pochłonięte przez kołhozy czy jak je tam nazwą reżimowcy. Na każdym z nich dla rządcy, czyli pana i obywatela w jednej osobie, który będzie uosabiał dawnego szlachcica zostanie zbudowany i pięknie urządzony domek — gdyż ci z zasady lubią komfortowo się urządzać, zwłaszcza jeżeli czynią to nie swoim kosztem — zapewne z ogródkiem sadem i pięknym ogrodzeniem. Dla administracji będzie zbudowany inny dom, a dla zwykłych naganiaczy, czyli inaczej mówiąc stróży, których zadaniem będzie czuwanie nad wykonaniem pracy innych. Do tego dojdą śpichlerze, garaże, inne magazyny i stajnie, co w całości stworzy istny, dawnego szlachcica dworek. Natomiast wydziedziczony z prawa i własności chłop, pozostanie nadal w swych wiejskich chałupach, którego obciąży się świadczeniem robocizny, a w nagrodę czego udzieli mu się zezwolenia na utrzymanie jakiegoś małego ogródka, hodowanie jednej czy dwóch krów, świni, trochę drobiu, aby nie był ciężarem dla reżimu. Dalej, wszystkie poszczególne majątki zostaną zgrupowane w jakieś — powiedzmy — podokręgi, na czele których znowu postawi się wyżej hierarchicznie stojących reżimowców, którzy mieszkać już będą w pałacach, otoczeni będą liczną pałacową służbą i do złudzenia będą przypominać dawnych baronów, margrabiów, hrabiów i t. p. podobną elitę szlachecką. Podokręgi znowu będą stanowić okręgi dowodzone przez jeszcze wyższych dygnitarzy, których w zupełności można będzie porównać do dawnych książąt czy arcyksiążąt. Do tego należy jeszcze dodać, iż wszyscy ci reżimowi szlachcice wyposażeni będą w piękne auta. Skoro ten stan rzeczy zaistnieje, wówczas z całą otwartością możemy sobie powiedzieć, iż w całym tego słowa znaczeniu wróciliśmy do czasów pańszczyźnianych. Ponadto, nie trzeba zapominać i należy zdać sobie sprawę z prywatnego życia przyszłej szlachty reżimowej. Znając skłonność do prowadzenia wystawnego życia przez reżimowych dygnitarzy, z łatwością możemy sobie wyobrazić, jak dalece luksusowy żywot kosztem chłopa zechce sobie stworzyć. Zresztą takie fakty jak: wykupywanie miejsc w wagonach sypialnych na tygodnie, wysyłanie modystek do Paryża po zakup kapelusza, ukazywanie się żon reżimowych dygnitarzy na przyjęciach w kosztownych sukniach, o czym niejednokrotnie wspominane było w „Narodowcu", na tle dzisiejszej polskiej nędzy same za siebie mówią. Jak wynika z tego, twierdzenia wyznawców komunizmu, że jakoby reżim komunistyczny stosowany w państwach Europy środkowo-wschodniej miał być postępowy nie są zgodne z prawdą. Przeciwnie, powyższe refleksje pozwalają nam stwierdzić, że zamiast iść naprzód, cofamy się wstecz, daleko wstecz, bo aż ku pańszczyźnie, ku znienawidzonym i często napiętnowanym przez nas rządom szlacheckim, dzięki którym utraciliśmy niepodległość na rzecz trzech zaborców: Rosji, Prus i Austrii.

Jan Sotak.

Być piękną

Nie lada to sztuka, pozostać zawsze młodą i piękną. Kobiety boją się panicznie zmarszczek i starości. Stąd ciągłe marzenia o eliksirze miłości, któryby zapewniał wieczną młodość; stąd rozwój instytutów piękności i setki pism kobiecych podających recepty, jak zostać młodą i piękną.

...Aby zeszczupleć, trzeba robić masaże, ćwiczenia fizyczne i pić odpowiednie herbaty; aby pozbyć się zmęczenia i braku apetytu, zalecają picie odwaru z cebuli; na zmarszczki przykłada się masę jabłczaną ugotowaną w mleku i wreszcie aby zachować świeżość skóry, należy zmywać twarz wodą z ugotowanych ogórków.

Każdy instytut piękności ma swoje sekrety i środki, tak, jak każda kobieta stosuje odmienne sposoby pielęgnacji twarzy. Mężczyźni uśmiechają się, gdy mowa jest o tych zabiegach kobiecych około zachowania piękności, ale na ogół przyklaskują im, gdyż jak wiadomo, piękna kobieta ma zawsze więcej powodzenia u mężczyzn, niż brzydka.

Ideałem mężczyzny jest kobieta młoda, szczupła, zgrabna i piękna. Mądrość może czasem pozostać na dalszym planie. Aby sprostać temu zadaniu, kobiety w Ameryce naśladują słynne artystki kinowe, stosując się do ich zaleceń i wymogów.

I tak: Marlena Dietrich przez osiem dni w ciągu roku przestrzega ścisłej diety, żywiąc się tylko pomarańczami i sokiem pomarańczowym. Gladys Swarthout również zaleca jadanie owoców w jaknajwiększych ilościach i o ile możliwe, owoców nagrzanych promieniami słońca. Joan Crawford twierdzi, że najlepszym pokarmem dla pięknej kobiety są ziemniaki, ale tylko bez mięsa. Przestrzega ona również przed zbyt wielkim nadużywaniem cukru i słodyczy, oraz chleba, masła i mięsnych potraw.

Co więc muszą jeść piękne kobiety? A więc muszą jeść przede wszystkim jarzyny zielone, jak: zielona fasolka, groszek, sałata, pomidory, szpinak i t. d.

Czy to już wystarcza? Absolutnie nie. Piękna kobieta musi używać jeszcze odpowiednich pudrów, kremów, kredek, ołówków i t. d. Utrzymywać twarz w należytej świeżości i piękności. Umieć się malować. Znać tajemnice kosmetyki.

Jak więc z tego widzimy, nie łatwą rzeczą jest być wiecznie piękną i młodą. Tylko że z czasem każda najsłynniejsza piękność przemija tak, jak życie człowieka, i nic z niej prócz osobistych wspomnień nie zostaje.

I jeszcze jedna rzecz: piękność odgrywa dużą rolę w życiu, ale nie stanowi podstawy szczęścia. Szczęście bowiem tworzy miłość dwojga kochających się osób odmiennej płci.

P. G.

Polacy we Wschodniej Francji

Dwutysieczna Polonia w Metzu

(Reportaż własny „Narodowca")

Metz, w marcu 1948 r.

Najbardziej wysunięty na wschód bastion francuski, miasto Metz, przedstawia dla niezorientowanego przybysza osobliwą mieszaninę stylów. Podróżny, przebywający do miasta po raz pierwszy zostaje z miejsca przytłoczony potęgą granitowego dworca kolejowego i wzniesionej naprzeciw poczty. Gmachy te wzniesione podczas okupacji niemieckiej (1871 - 1914), zbudowane są bez smaku i nadają dzielnicy dworcowej miasta wygląd czegoś ciężkiego, czegoś brutalnego. Dopiero po wejściu do miasta, zwłaszcza do dzielnicy, w której znajduje się katedra, wzniesiona w XIII stuleciu, podróżny wyprostowywuje się, i w obliczu patyną pokrytych licznych budowli i pamiątek kultury rzymskiej, lekkiego i jednocześnie zuchwałego stylu Odrodzenia francuskiego, nabiera pewności i staje się samym sobą — człowiekiem. Dziwnie bowiem działa architektura na człowieka. Ciężka, brutalna, surowa — przygniata, onieśmiela. Architektura piękna, lekka i zuchwała — rozpogadza.

Pierwsze wrażenie, doznane na dworcu, mimo że zniknęło po wejściu do miasta, od czasu do czasu powtarza się, zwłaszcza na dźwięk mowy w bocznych ulicach i piwiarniach. Jesteśmy bowiem na granicy dwóch światów, dwóch kultur i dwóch mentalności. O potężne fortyfikacje Metzu rozbijały się po kilka razy w ciągu nieomal każdego stulecia pochody barbarzyństwa od tamtej strony Renu.

Metz musiał tedy dostosować architekturę do swej głównej roli — miasta garnizonowego.

Kwitnący ośrodek przemysłowo - handlowy

Równolegle z rolą bastionu nadgranicznego, Metz ani na chwilę nie poprzestał być kwitnącym ośrodkiem handlowo - przemysłowym Lotaryngii. Tu mieszczą się bowiem zarządy największych we Francji przedsiębiorstw metalurgicznych, przez banki miejscowe przepływa, niczym życiodajna struga, moc kapitałów zasilających przemysł i handel, nie tylko prowincjonalny, ale nawet międzynarodowy w kierunku Wschodu i Północy, Metz jest bowiem pierwszym etapem w wymianie towarowej między flamandzko - skandynawską Północą a łacińskim Południem. W tej roli Metz, jako miasto francuskie, znajduje istotną rację swego bytu od samego powstania Francji. Dlatego też Metz, jako miasto na skrzyżowaniu dróg strategicznych i handlowych, dopuszcza w swe mury wszystkich, którzy służą sprawom, stanowiącym przeznaczenie miasta.

Wśród licznych cudzoziemców, przebywających w mieście, bardzo poważny odsetek stanowią Polacy.

Kolonia polska

Kolonia polska w Metzu liczy około 2.000 dusz. Składa się na nią prawie w całości warstwa robotnicza. Polacy zatrudnieni są bowiem w różnych przedsiębiorstwach budowlanych i metalurgicznych nie tylko w mieście, ale nawet w dość odległych ośrodkach przemysłowych jak Hagondange, czy Moyeuvre Grande. Pokaźny odsetek kolonii polskiej w Metzu stanowią żydzi, utrzymujący się głównie z przemysłu galanteryjnego, handlu bławatnego, oraz handlu domokrążnego. Mimo tak zróżniczkowanego podziału zawodowego Polonii, w Metzu nie istnieje żadna większa samodzielna placówka handlowo - przemysłowa. Nie jest wykluczone, że na ten stan rzeczy wpływa głównie brak lokali, gdyż miasto ucierpiało nieco z powodu wojny, przedmieścia zaś szczególnie na północnym wschodzie uległy prawie całkowitemu zniszczeniu. Metz jest miastem, w którym kryzys mieszkaniowy występuje w całej swej ostrości.

Z tej samej też przyczyny Polacy w Metzu porozrzucani są w całym mieście. Większe skupiska polskie można jednak spotkać w dzielnicy Chambiere, Starego Metzu, Route des Allemands, Frascati, Sablon i Montigny.

Liczba ludzi mówiących w Metzu po polsku, powiększają wydatnie młodzieńcy z Francji Północnej, odbywających swą powinność wojskową w miejscowym garnizonie.

Stolica polska w Lotaryngii

Jakkolwiek istotną stolicą Lotaryngii jest miasto Nancy, Polacy, zamieszkali w tej prowincji, obrali sobie za stolicę Metz. Tu bowiem od dwóch dziesiątek lat z górą osiedlił się dziekanat polski na Wschodnią Francję i lokale przy ulicy Abbé Riss są ośrodkiem życia polsko - katolickiego w Lotaryngii i Alzacji. Dają one bowiem pomieszczenie jednemu z największych okręgów Polskiego Zjednoczenia Katolickiego. W Metzu również znajduje się siedziba okręgu C.Z.P, okręgu Sokolstwa Polskiego, okręgu Zw. Tow. Kult. Oświatowych, okręgu Harcerskiego i okręgu F.R.E.P. Tu wreszcie znajduje się agencja konsularna, powstała krótko przed wojną, pod naciskiem opinii, gdyż dojazdy do Strasburga były dla warstw robotniczych departamentu Mozeli zbyt uciążliwe i kosztowne. Metz posiada wygodne połączenia kolejowe i autobusowe ze wszystkimi ośrodkami polskimi i fakt ten stanowi jedną z przyczyn, dla której Metz jest tak ważnym ośrodkiem życia polskiego w Lotaryngii.

Kolonia polska w Metzu składa się wyłącznie z Polaków, którzy tu się osiedlili w okresie między dwoma wojnami. Przed 1914 rokiem bowiem, ośrodkiem polskim w Lotaryngii było Nancy ze swym uniwersytetem i innymi instytucjami. Od roku 1918 emigracja polska we Francji zmieniła swój charakter i z politycznej stała się zarobkową. Seniorem kolonii polskiej jest p. Buchacki, który mieszka w Metzu od 67 lat!

Jakkolwiek w Metzu mieści się stolica okręgów organizacji polskich na Wschodnią Francję lokalne życie organizacyjne w mieście nie płynie szerokim nurtem. W pracy miejscowych zrzeszeń Bractwa Różańcowego, Tow. gimn. Sokół, Tow. Kult. Ośw. im. J. Piłsudskiego i Stow. b. Wojskowych, bierze udział mały stosunkowo odsetek Polonii. Nie lepiej jest także w organizacjach powstałych po wojnie. Zbyt wielkie odległości, pogoń za chlebem codziennym, tak uciążliwa w wielkich miastach, nie pozostają bez wpływu na ten stan rzeczy. To samo można by powiedzieć o udziale dzieci w lekcjach polskiego, mimo, że siła nauczycielska i lokal istnieją.

25-lecie „Sokoła"

W roku bieżącym organizacje polskie w Metzu przygotowują się do uczczenia rocznicy 3 Maja oraz do obchodu jubileuszowego z okazji 25-lecia gniazda sokolego. Z tej okazji spodziewany jest w Metzu wielki zjazd młodzieży polskiej ze Wschodniej Francji.

Życie polskie w Metzu jednak, jakkolwiek nie bujne, jest pełne treści. Występy zespołu amatorskiego, zebrania, imprezy stoją na wysokim poziomie — nie ma tych namiętnych dyskusji — wnoszonych przez warchołów i politykierów, na szczęście nielicznych, którzy niczym nakręcona katarynka powtarzają frazesy, często dla nich samych niezrozumiałe.

Męczennicy

Polonia w Metzu ma również swoich męczenników za sprawę polską. Wśród miejscowej ludności polskiej bardzo żywa jest pamięć ks. dziekana ROGACZEWSKIEGO, zakatowanego przez Niemców. Ks. Dziekan Rogaczewski po zajęciu Metzu w roku 1940, usiłował pozostać wśród Polonii, ale mu na to nie pozwolono. Osiadł więc w Lyonie, gdzie kierował polską Misją Katolicką na Francję t. zw. nieokupowaną.

W dniu 5 maja 1943, wróciwszy z pogrzebu śp. J. Szymanowskiego, prezesa Związku Polaków, został aresztowany przez siepaczy gestapo, przy czym postrzelono go ciężko. Mimo niewygojonej rany, wtrącono go do więzienia, gdzie został potraktowany jak najgorzej, gdyż przebywał w ciemnicy, odciętej od świata, mimo że polskie organizacje podziemne czyniły wszystko, by wejść z nim w kontakt. Wreszcie ks. Rogaczewskiego wywieziono do Buchenwaldu i zamęczono.

Wśród ludności polskiej, która zdołała się utrzymać w Metzu podczas wojny, Sprzymierzeni mieli licznych współpracowników a Polacy opiekunów, mimo że warunki były bardzo ciężkie.

Raz po raz gestapowcy urządzali najazdy na domy polskie. Nie znalazłszy niczego wydalali Polaków z miasta, wywozili na roboty a podejrzanych kierowali bezwzględnie do obozów koncentracyjnych. W ten sposób uwięziono i wywieziono do kaźni niemieckich całe rodziny działaczy polskich pp. Mieloszyńskich, Glinów, Sikorskich i wielu innych z okolicy, wśród których znajdowała się p. Jastrzębkowa z Rombas. Nie wszyscy aresztowani — niestety — mieli szczęście powrócić do swoich domów.

* * *

Kolonia polska w Metzu po blisko 30-letniej obecności w mieście, zdołała wyrobić sobie szacunek powszechny swą postawą i pracowitością.

J. Urban.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ Słynne gejsze japońskie, czyli wielkie opiekunki tradycji japońskiej kultury i obyczajów, wymierają obecnie w państwie „wiśni". Najstarsza gejsza uchodząca za ostatnie wcielenie cnót wielkich kobiet w Japonii zmarła w 83 roku życia. W Tokio mówi się, iż podbijała ona kulturą i pięknością wszystkie kobiety w Japonii. Kobieta godna naśladownictwa i najwyższego uznania.

■ Chińczycy stracili w Szanghaju Yoshito Kawashima za współpracę przez 15 lat z Japończykami. Uchodziła ona za drugą Matę-Hari chińską. Przewrotna kobieta zamiast własnej ojczyźnie, służyła wrogowi. Wdzięczni jej ziomkowie ukarali ją, jak przystało na wyrachowanego szpiega... Brr....

■ Matka pięcioraczków kanadyjskich pani Dionne może obecnie sypiać spokojnie. Niebezpieczna jej konkurentka Mrs. Gadlage z Louisville w U.S.A. urodziła wprawdzie pięcioraczki (trzy dziewczynki i dwóch chłopców), ale wszystkie przyszły na świat nieżywe. Los niewielu sprzyja...

■ Pisarka polska Magdalena Samozwaniec napisała, iż „ludzie dzielą się na takich, którzy się „trzymają" i na takich, którzy się „posuwają". Kobiety nowoczesne posuwają się wolniej od mężczyzn, bo ku starości idą systemem pątników tybetańskich, którzy robią dwa kroki naprzód, a jeden w tył. „Uwagi na czasie, zawsze żywotne i nie tracące nic ze swej jędrności i siły.....

■ Uczeni powiadają, iż pierwszym objawem starzenia się, to gwałtowna miłość do życia.... Wieczna prawda. Dodajmy, że starzenie się, to życie wspomnieniami i przeszłością.

Zagadnienie Palestyny jednym z najtrudniejszych w chwili obecnej

Paryż. — Decyzja amerykańska odstąpienia od planu podziału Palestyny odbiła się głośnym echem w prasie francuskiej. „Le Monde" przewiduje następujące następstwa tego kroku: „Wydaje się, że z decyzji amerykańskiej wypływają nieuniknienie dwa następstwa. Nasamprzód utrata prestiżu ONZ., poniesiona z powodu tego i odbierająca organizmowi temu wszelką nadzieję, by zdołał się dostatecznie uporać z tym zagadnieniem. Następnie ta sama troska wojskowa, jaka skłoniła Stany Zjednoczone do porzucenia planu podziału, spowoduje z konieczności do utrzymania porządku w Ziemi Świętej".

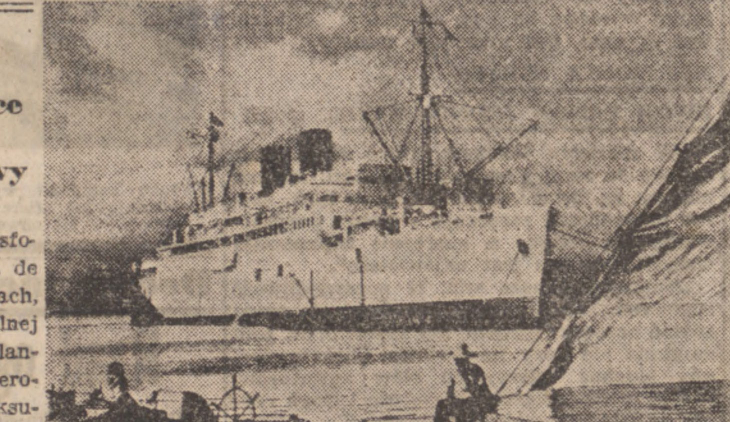
Ponownie zatem staje się w obliczu głównej i jedynej trudności zagadnienia palestyńskiego: imigracji żydowskiej, będącej podstawą zagadnienia syjonizmu, który jest ruchem, pragnącym zdobyć i przygotować Ziemię Świętą dla narodu żydowskiego, rozproszonego w świecie. Nie ma on innego usprawiedliwienia dla swego istnienia, jak wyszukanie miejsca osiedlenia się dla wszystkich Izraelitów, którzy nie umieli lub nie chcieli zasymilować się na ziemi przybranej"...

„Autonomia dla żydowskiej części Palestyny, imigracja ograniczona do możliwości wchłonięcia tej strefy, to rozwiązanie, na które bez zbytnich trudności zgodziliby się przywódcy arabscy. Liczba dozwolonej imigracji mogłaby niewątpliwie zbiegać się z liczbą osób wyrwanych ze swego środowiska w Europie środkowej.

LONDYN. — Brytyjski minister Wyżywienia Strachey zapowiedział obniżenie prawie o połowę racji sera, począwszy od 4 kwietnia br.

Marynarka francuska będzie wkrótce posiadała nowy luksusowy statek

Statek „Colombie", sfotografowany w Fort de France, na Antylach, należący do Generalnej Kompanii Transatlantyckiej, zostanie przerobiony na statek luksusowy.



(Foto: Associated Press)

Król Jerzy VI. rozdał jałmużnę dla 20 żebraków i 23 żebraczek

Londyn. — W dniu 26 marca br. zgodnie z tradycją i zwyczajem król Jerzy VI. rozdawał jałmużnę królewską w pieniążkach srebrnych dla 20 żebraków i 23 żebraczek w opactwie Westminsteru. Jałmużna Jerzego VI. wyniosła 53 pensy wybite ze srebra specjalnie w mennicy państwowej na ten cel. Król bowiem liczy 53 lata i za każdy rok musi opłacić się w Wielki Czwartek jedną srebrną monetą pensową. Jest to zwyczaj panujący już od wieków w Anglii; król w czasie czwartkowych uroczystości w kościołach katolickich mył nogi tylu ubogim i żebrakom, ile liczył lat. Ponadto według zwyczaju rozdawał podarki dla biednych w formie odzieży, jadła i napojów.

Metody totalistyczne są te same we wszystkich dyktatorskich systemach

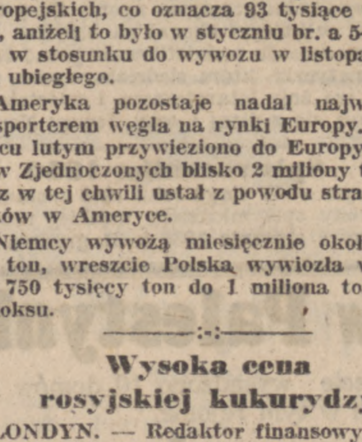
PARYŻ. — Prezes M.R.P., Maurice Schumann, porównując w „L'Aube" metody, których używali hitlerowcy, z metodami dyktatury komunistycznej, pisze:

„Jeden z najlepszych dziennikarzy socjalistycznych Europy zachodniej, Wiktor Larock z brukselskiego „Peuple" odbył podróż po drugiej stronie żelaznej kurtyny. Na Węgrzech miał możność uczestniczenia w pracach kongresu, jaki Kominform zwołuje, a raczej organizuje we wszystkich podporządkowanych krajach, z jednej strony, by usunąć opornych socjalistów, z drugiej strony by uległych socjalistów włączyć do partii, wkrótce jedynej. Dominujące wrażenie, jakie Wiktor Larock wynosi z tego mrożącego widowiska ma naprawdę charakter wyroku".

„Partie te, oświadcza L., są tak odmienne od naszych pojęć, jak były nimi za czasów okupacji niemieckiej zgrupowania zwące się „socjalistycznymi" lub „syndykalistycznymi", na których opierali się naziści. Skłonność do przewodzenia i używania przemocy są jedne i te same a co do doktryny, wyłącznie dyktatorskiej, to jest ona tak daleka od zasad demokratycznych, jak był nim narodowy socjalizm od socjalizmu Jaurès'a i Vandervelde'go".

Schumann wykazuje następnie w metodach używanie korupcji i zastraszania, grożenie „skandalem" lub „spiskiem" oraz obietnicą wysokiej lub popłatnej posady.

Z drugiej strony brutalne tłumienie osobowości ludzkiej, doprowadzenie do pewnego rodzaju samobójstwa duchowego, które doprowadza nowych zwolenników Kominformu nie tylko do tego, że głoszą coś przeciwnego od tego, co mówili wczoraj, ale także do tego, że twierdzą to wszyscy w tej samej formie i w tych samych wyrazach".



(Foto: Record)

Jindrich Nosek, ambasador Czechosłowacji w Paryżu, który podał się do dymisji.

Przywóz węgla do Europy

LONDYN. — Wielka Brytania wywiozła w lutym 270 tysięcy ton węgla do krajów europejskich, co oznacza 93 tysiące ton więcej, aniżeli to było w styczniu br. a 5-ciokrotnie w stosunku do wywozu w listopadzie roku ubiegłego.

Ameryka pozostaje nadal największym eksporterem węgla na rynki Europy. W miesiącu lutym przywieziono do Europy ze Stanów Zjednoczonych blisko 2 miliony ton. Wywóz w tej chwili ustał z powodu strajku górników w Ameryce.

Niemcy wywożą miesięcznie około miliona ton, wreszcie Polska wywiozła w lutym od 750 tysięcy ton do 1 miliona ton węgla i koksu.

:-:

Wysoka cena rosyjskiej kukurydzy

LONDYN. — Redaktor finansowy agencji Reutera ujawnił szczegóły angielsko - sowieckiej umowy o dostawach zbóż. Oświadczył on, że przeciętna cena kukurydzy sowieckiej z dostawą do Anglii wynosi 31 funtów 16 szylingów za tonę. Kukurydza argentyńska, uważana za drogą, kosztuje tylko 21 funtów.

Cena kukurydzy rosyjskiej według powyższego oświadczenia jest prawie jeszcze raz wyższa od maksymalnej ceny 2 dolarów za buszel pszenicy, wyznaczonej w nowej umowie międzynarodowej.

Pogłoski o spotkaniu Marshalla Bidault i Bevina nie milkną

ZURYCH. — Według „Neue Zuercher Zeitung" nikt nie byłby zdziwiony, gdyby za kilka tygodni ogłoszono oficjalnie spotkanie „trzech", Marshalla, Bidault i Bevina, które nie koniecznie musi nastąpić na ziemi amerykańskiej. Przypuszczalnie nastąpiłoby w drugiej połowie kwietnia, być może dlatego, ponieważ data 18 kwietnia, jako dzień głosowania we Włoszech, jest uważana za punkt zwrotny. Jednakże Włochy i Triest są tylko dwoma z wielu sztab żelaza, znajdujących się w ogniu. Zależnie od niespodzianek w kotle berlińskim, na które trzeba być przygotowanym, może oczywiście także zostać wybrana wcześniejsza data, a szczególnie poważnym znakiem czasu byłoby, gdyby w otoczeniu ministrów Spraw Zagranicznych znaleźli się także fachowcy wojskowi".

:-:

Aktywność polityki francuskiej

Zurych. — Dziennik „Neue Zuercher Zeitung" podnosi „tendencję francuskiej polityki" do zajęcia stanowiska i coraz silniejszą aktywność. Jako dowód przytacza wiadomości z Lake-Success, gdzie przedstawiciel Francji w Radzie Bezpieczeństwa, Parodi, silnie poparł skargę Chile przeciwko Związkowi Sowieckiemu o pogwałcenie niepodległości Czechosłowacji. Parodi mówił o „niewolnictwie" republiki mołdawskiej, określił Benesza jako jeńca i wysunął pytanie, czy Masaryk dobrowolnie pozbawił się życia, czy też padł ofiarą zamachu. „Podobne wystąpienie — pisze dziennik szwajcarski — nie ustępuje po dwzględem siły wypowiedzenia protestom Trumana i Marshalla.

Jednocześnie uwydatnia się przychylność Quai d'Orsay dla Włoch w wiadomości podanej przez radio francuskie, które wyraża się z sympatią o przypisywanym warstwom zachodnim zamiarze podjęcia starań o przyjęcie Włoch do Organizacji Narodów Zjednoczonych".

:-:

Dziennikarze australijscy wystąpili z Federacji Międzynarodowej

Canberra. — Po przeprowadzeniu referendum pośród członków, Federacja Dziennikarzy australijskich postanowiła wystąpić z Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy, uważając ją za podlegającą wpływom komunistycznym.

ZOFIA KOSSAK

Błogosławiona wina

Powieść historyczna

18) (Ciąg dalszy)

Mosignore Cesarini zamilkł, patrząc wahająco na pana Sapiehę. W bystrych jego oczach płonęła ciekawość, w jakiej misji palatyn polski udawał się do Watykanu? Na poselstwo oficjalne orszak był zbyt szczupły; na podróż dla kształcenia, z ciekawości, on sam zbyt wiekowy... Siedzieli w małym alkierzu przy stole, z którego służba tylko co zebrała resztki wieczerzy. W sąsiedniej wielkiej izbie wieczerzali towarzyszący biskupowi księża, kanonik Boćkowski i starsi dworzanie.

— Wybacz mi Mości Palatynie — rzekł Monsignore po chwili — że folguję niestosownej i zbytecznej ciekawości. Niemałej to jednak być muszą importancji sprawy, które skłoniły Waszą Dostojność do puszczenia się w podróż tak daleką, nie bacząc na wiek i nadwątlone jak uważam, zdrowie?

— Interesa zgoła prywatne, personalne, i dalibóg smutne — odrzekł Wojewoda powoli. — Zdrowie moje bardziej jest nadwątlone, niż Wasza Ekscelencja przypuszczasz, bo już parę lat chorzeję bez przerwy. Podróż przedsiębrałem z pozwoleniem Króla Jegomości, gwoli odzyskania zdrowia, i jadę jako człowiek prywatny, nie jako poseł, starać się osięgnąć uzdrowienie, czego nie mogłem otrzymać w kraju.

— Na Boga! Wiedziałem, że szczęśliwy nas zetknął trafunek! Tedy nie do Rzymu trzeba jechać, ale do Padwy, co i drogę znacznie skróci. W Rzymie nie mamy teraz dobrych medyków.

— Jaż medyków nie szukam — odparł pan Sapieha, — bo u nich leków na moją słabość nie znajdzie. Do Rzymu chcę jechać, do relikwii potężnych, do tronu Namiestnika Chrystusowego. O cud chcę błagać, lubom niegodny. A gdzież, supponuję, Bóg prędzej wysłucha modlitw grzesznika, jak nie w stolicy zastępcy swojego?...

— Zapewne, zapewne — odrzekł monsignore, patrząc na Wojewodę z nieukrywanym zdziwieniem. — Zapewne. O, jakąż wiarę macie wy, Sarmaci! Zapewne. Cuda dzieją się u nas, owszem, niewątpliwie... ale raczej między pospólstwem... Coraz słyszymy, że ktoś z owych dalekich pielgrzymów cudownie uzdrowiony został. Zawsze z pomiędzy prostaczków, Rzymu ani żadnych spraw jego nie znających. Wasza Miłość wybaczy, że mówię tak szczerze, ośmielony dawną naszą konfidencją Do Rzymu jedzie się z poselstwem, z obediencją do Ojca Świętego, dla zbudowania ducha pięknością Wiecznego Miasta i potęgi Kościoła, — po cuda sztuki i wiedzy, ale nie po cuda mistyczne! Na wszystkie bogi Grecji! Cud na Watykanie?! Nie umiem sobie tego wyobrazić... Raczej u grobu św. Katarzyny, Dziewicy ze Sienny, albo w Padwie, gdzie Antoni cudami słynie, w Assyżu lub Portionculi franciszkańskiej... Bo ja wiem zresztą, gdzie?... Wiele jest świętych miejsc, tylko nie Rzym... My mamy swoje specyficzne cuda: jak wyciągnąć pieniądze z hołoty, z której już nic nie wyciśnie... Cud! Skłonić pusznego rzymskiego barona, by szedł potulnie w orszaku Jego Świętobliwości... Cud! ...Natchnąć artystę nową rzeźbą piękniejszą niż wszystkie na świecie... Zawstydzić starożytność nowym cudem... Rozwiązać dzietne małżeństwo, ogłaszając niewiastę dziewicą... Nie sąż to cuda oczywiste?... Rzymskie cuda, a raczej cudeńka... Nie dziwi to chyba Waszej Dostojności, bo choć z daleka przybywasz, nie nowicjuszem jesteś, a dawnym naszym bywalcem... Znasz te sprawy...

Biskup przerwał opowiadanie, by polecić oberżyście podać najlepszego wina.

— Dobre tu mają wino, — zapewnił, (głos jego nabrał powagi) — pozwoliłbym w tej gospodzie umieścić trzy krzyże nad drzwiami...

— Trzy krzyże?... — zadziwił się Wojewoda.

— O tak. Nie słyszałeś Wasza Miłość tej historii? Powszechnie znana... Jeden z naszych purpuratów lubował się w winie jak nikt i kiepski trunek miał w abominacji... Z rozkazu Ojca Świętego wypadło mu kiedyś jechać z Rzymu do Neapolu. W obawie że na popasach na cienkusz natrafi, posłał przodem kapelana, żeby w każdej gospodzie wina próbował i gdzie dobre znajdzie rysował krzyż na ścianie... Tym znakiem kierowany kardynał zatrzymywał się tylko tam, gdzie podawano dobry trunek. Raz przecie zobaczył na ścianie kapelańską ręką wyrysowane trzy krzyże... Trzy! Zaiste, wino które tam podano warte było tej odznaki! Kardynał tak się w nim rozlubował, że pozostał w tej miejscowości na stałe... Nigdzie już stamtąd nie wyjechał do końca życia. Pił wino i chwalił Bachusa... Przednia historia, nieprawdaż?

(Ciąg dalszy nastąpi).

Motor samochodowy poruszany elektrycznością



(Foto: Record)

Motor „napełnia się" drogą bezpośredniego połączenia z prądem o sile 120 volt. Miesięczne koszta zużycia prądu wynoszą około 2.000 franków przy przebywaniu dziennie około 70 km.

MARZEC
31
Środa

Dziś: Balbiny p. m.
Jutro: Hugona
Pojutrze: Franciszka a P.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
Na okres jednego roku fr. 1.250.—
" " 6 miesięcy fr. 650.—
" " 3 miesięcy fr. 350.—
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16.637
—:-:—
Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.).

ECHA DNIA

Święta Wielkanocne, do których w domach wychodźczych od wielu tygodni toczyły się przygotowania, mamy obecnie poza sobą. Wbrew przepowiedniom meteorologów, towarzyszyła im piękna, słoneczna pogoda. Lekkie zachmurzenie w drugi dzień świąt, na szczęście nie sprowadziło deszczu w północnej Francji i tysiące osób, które spędzały święta poza domem, wracały pełne zadowolenia i miłych wspomnień. W Paryżu jednak i w zachodniej Francji spadło nieco deszczu w drugie święto.

Jak każdego roku ruch podróżnych był najbardziej ożywiony w Paryżu. Ponad milion Paryżan opuściło stolicę, wyjeżdżając zwłaszcza z dworców Montparnasse, Austerlitz i Lyońskiego. Z drugiej strony przybyło do Paryża tysiące turystów z prowincji. Uruchomionych zostało wiele pociągów dodatkowych, mimo to panowało w nich przepełnienie.

W Nicei przeciętna liczba przybywających codziennie turystów wzrosła w okresie świąt z trzech tysięcy do 6, 7 i 8.000.

W rodzinach wychodźczych obchodzono Wielkanoc z zachowaniem staropolskich tradycyj. W pierwsze święto wczesnym rankiem tłumnie udano się na Polską Rezurekcję.

Przy śniadaniu dzielono się jajkiem święconym a następnie spożywano święcone, przygotowane przez zapobiegliwe gospodynie. Po południu i w drugie święto krewni i znajomi odwiedzali się wzajemnie, spędzając kilka godzin na gawędzie o sprawach osobistych, zawodowych i ogólno światowych oraz ...o wesołych przygodach dyngusowych.

Górnicy w ciągu dwóch dni świątecznych zażyli zasłużonego odpoczynku po trudach ciężkiej i znojnej pracy nabierając nowych sił. Dwa dni świąteczne zdarzają się rzadko z tym większą przeto witane radością, zwłaszcza przy słonecznej, wiosennej pogodzie.

Wakacje wielkanocne...



(Foto: Record)
Prezydent Republiki i pani Auriol na przechadzce w St.-Jean-Cap-Ferrat.



(Foto: Record).
Dzieci paryskie przed wyjazdem w okolice podmiejskie.

Przedstawiciele 16-tu opracowali statut stałego Organu dla planu Marshalla

Paryż. — Przedstawiciele 16 państw, którzy opracowali ostatnio statut stałego organu dla administrowania i kontrolowania pomocy amerykańskiej, zakończyli obecnie przed świętami swe prace, by zebrać się po świętach Wielkanocnych, gdy ustawa o pomocy amerykańskiej zostanie już uchwalona przez Kongres U.S.A.

—:-:—

„Przywóz ze Stanów Zjedn. do Francji w ramach planu 4-letn. odbywa się normalnie"

Nowy Jork. — Generalny komisarz planu odbudowy gospodarczej Francji, Jean Monnet przebywa obecnie w Stanach Zjednoczonych. „Przybyłem w różnych sprawach gospodarczych i przemysłowych", oświadczył. „Przekonałem się, że wywóz do Francji odbywa się zgodnie z ustalonymi planami". „Przywóz ma tak ogromne znaczenie dla naszego kraju, iż sprawdza się i kontroluje jego rytm, czy jest normalnym. Węgiel pozostaje nadal zasadniczą częścią naszych dostaw".

Wieści z Polski

Prasie polskiej w Kraju wolno tylko bardzo jednostronnie przedstawiać wypadki podczas „Wiosny Ludów" w Wielkopolsce

Wielki zryw narodowy Wielkopolski w r. 1848 świadczył o głębokim patriotyźmie tej dzielnicy. Było to rewolucją, w której lud polski zadał kilka porażek regularnym wojskom niemieckim pod przewodem wielkiego patrioty i męża stanu Mierosławskiego, obok Kościuszki największej postaci bojowej Polski z czasów niewoli. Trudno pominąć jego nazwisko, ale jest zupełnie widoczne, że rolę jego się pomniejsza, gdyż cele i przekonania tego męża stoją w głębokim przeciwieństwie do dzisiejszych władców Polski w dużej części niepolskiego pochodzenia.

Wielkopolska rewolucja staje tymczasem godnie obok rewolucji paryskiej, berlińskiej i wiedeńskiej.

Już 20 marca ukonstytuował się pod prezesurą Macieja Mielżyńskiego Komitet Narodowy Polski, który w swym pierwszym manifeście oświadczył, że ziemie polskie nie mogą i nie chcą przyłączyć się do Rzeszy Niemieckiej i że naród polski walczyć będzie o zupełną niezawisłość... Niezależnie od tego manifestu, wystosował Komitet odezwę do chłopów, w której nawoływał ich do wzięcia udziału w rewolucji, obiecując jako nagrodę przydział gruntów. Komitet Narodowy Polski przystąpił niezwłocznie do przejmowania władzy w Wielkim Księstwie Poznańskim. Utworzył komitety powiatowe, zorganizował straże obywatelskie i stopniowo wypierał Niemców ze wszystkich urzędów. Kierownictwo wydziału wojny dostało się ostatecznie w ręce Ludwika Mierosławskiego.

Radykalne nastroje w Berlinie minęły rychło. Umilkły hasła rewolucyjne. Dawny reżim zaczął brać górę. To ostudzenie zapałów odbiło się w Poznaniu wyraźnym echem. Niemcy znowu przybrali nową względem ludności polskiej postawę, a nawet przystąpili do organizowania przeciw oddziałom powstańczym własnych oddziałów ochotniczych. Niedostatecznie uzbrojonym i zaopatrzonym siłom polskim, zmobilizowanym przez Barczyńskiego, Budziszewskiego i Białoskórskiego, zagrażała trzydziestotysięczna armia pruska pod dowództwem gen. Colomba. Grożący lada chwila wybuch powstania przeciw Prusom zażegnał gen. Willise, który przybył do Poznania w charakterze specjalnego komisarza królewskiego do przeprowadzenia reorganizacji Wielkiego Księstwa. Jako rezultat jego wysiłków i pertraktacji, stanęła ugoda w Jarosławcu, przyznająca Polakom własną administrację i prawo utrzymywania własnej siły zbrojnej z warunkiem zredukowania jej do 2.000 piechoty i 5.000 kawalerii. Ugoda jarosławiecka wydała się rządowi berlińskiemu zbyt liberalną. Nie została przeto zatwierdzona. Większe jeszcze niż w Berlinie oburzenie wywołała ugoda wśród poznańskich polakożerców, których gwałtowne protesty zmusiły Willisena do pośpiesznego opuszczenia miasta. Ostatecznie sprawa przesądzona została dekretem z dnia 14 kwietnia, mocą którego Wielkie Księstwo Poznańskie podzielone zostało na dwie części. Jedna z nich uznana za rdzennie niemiecką miała być włączona do Rzeszy, zaś druga, obejmująca kilka wschodnich powiatów wraz z Gnieznem, miała być zorganizowana w duchu polskim. Przekreślenie ugody jarosławieckiej wywołało wśród rewolucjonistów polskic ogromne oburzenie, a represje władz i wyzywająca postawa ludności niemieckiej, zmusiły ich do rozpaczliwej samoobrony. Delegaci poszczególnych obozów ochotniczych zebrali się w Miłosławiu i uchwalili przystąpić do stanowczej walki z pruskim zaborcą, oddając władze naczelnika powstania Ludwikowi Mierosławskiemu. Wojska niemieckie zostały pobite w kilku bitwach, z których najgłośniejszą była bitwa pod Miłosławiem. W końcu jednak uległy przemocy.

Tragedia rodzinna alkoholika

Warszawa. — Miesiąc temu do policjantów pełniących służbę przy ul. Wolskiej podbiegła nieznajoma kobieta w wieku lat trzydziestu kilku i oświadczyła im, że zabiła w czasie sprzeczki męża swego Edmunda Kozerę, w mieszkaniu przy ul. Wolskiej, 42, gdzie policjanci ujrzeli widok mrożący krew w żyłach. Kozera leżał w bieliźnie na łóżku martwy, głowę miał pokrytą dziurami wielkości orzecha laskowego, ślady krwi widniały na łóżku i podłodze. Obok w łóżeczku spało małe ośmiomiesięczne dziecko.

Zabójczynię aresztowano i wszczęto dochodzenie.

Kozerowa nadal przyznała się do popełnienia mężobójstwa i jako przyczynę podawała maltretowanie jej przez męża, zawodowego alkoholika, dla którego nie istniało ani dziecko ani żona. Pieniądze wydawał na wódkę, a po powrocie z libacji do domu, awanturował się, bił żonę i groził jej zabójstwem.

Kozerowa tłumaczy dalej, że zabiła go w stanie silnego podenerwowania, pod wpływem strachu i gniewu, chwyciwszy leżący nieopodal żelazny młotek, t. zw. „puckę mularską".

Najbliżsi sąsiedzi zeznaniami swymi odciążają Kozerową. I oni stwierdzają złe pożycie małżonków; słyszeli często kłótnie i wołania Kozerowej o ratunek! Kilka dni przed zabójstwem Kozerowa wbiegła do swych sąsiadów i pokazując sińce, skarżyła się, że mąż ją pobił.

Słowiańszczyzna Zachodnia

Warszawa. — Ukazał się pierwszy po wojnie tom (XVIII z kolei) rocznika „Slavia Occidentalis" wydawanego przez Instytut Zachodnio-Słowiański przy Uniwersytecie Poznańskim, z zasiłku Min. Oświaty. Obszerny ten tom, liczący ponad 500 stron druku obejmuje okres 1939—1947.

W dziale rozpraw znajdujemy prace: Mikołaja Rudnickiego n. t. „Okupacja niemiecka od 1939 — 1945 i Instytut Zachodnio-Słowiański", J. Widajewicza „Ujemne opinie o Bolesławie Chrobrym", T. Milewskiego — „Stosunki językowe polsko-pruskie", J. Otrębskiego „Imiona pierwszej chrześcijańskiej pary książęcej w Polsce", G. Łabudy — „Dąbrówka czy Dobrawka" itd.

Połów łososi

Gdynia. — Od kilkunastu dni rybacy bałtyccy rozpoczęli połowy łososia przy pomocy pławic. Połowy te dały nadspodziewanie dobre wyniki i wynagrodzą rybakom wiele próżnych trudów, poniesionych przy dokonywanych poprzednio połowach. Niemal wszystkie kutry z Władysławowa i Helu prowadzą obecnie połowy tej najcenniejszej z ryb morskich. Jeden z kutrów helskich złowił w ciągu jednego dnia aż 70 łososi.

Doskonałe wyniki połowów osiągnęli również Duńczycy, którzy wykorzystują Władysławowo jako bazę. Ostatnio niemal codziennie przebywało w porcie Władysławowo ok. 35 kutrów zagranicznych.

Proces sprawcy śmierci 40 osób

Koszalin. — W Koszalinie toczy się obecnie proces Borysa Nowosieleckiego, b. mieszkańca Kostopola na Wołyniu, oskarżonego o wydanie w ręce niemieckie 450 Polaków i Żydów, z których ocalało jedynie 2 osoby: Teodor Ogliński i S. Olszewski.

Nowosielecki przybył do Kostopola w 1941 roku razem z wojskami niemieckimi i pracując na niepozornym stanowisku w administracji, odegrał wybitną rolę w eksterminacji narodu polskiego i żydowskiego. Na przestrzeni kilku zaledwie miesięcy przyczynił się do aresztowania i stracenia kilkuset osób, tępiąc przede wszystkim działaczy lewicowych, partyzantów i Żydów.

Na rozprawie przewinął się przed sądem korowód świadków jego działalności oraz rodziny zamordowanych. Wśród ogólnego płaczu i złorzeczenia, padały słowa skargi, niweczące wszelką obronę oskarżonego.

— **Duchy pomordowanych są na sali i przysłuchują się procesowi! Krew jego ofiar woła o sprawiedliwość!** — wołały matki, ojcowie, siostry i żony, którym szczęśliwy los pozwolił dożyć chwili sądu nad zbrodniarzem.

Celem uzupełnienia materiału dowodowego, sprawę odroczono do czasu odszukania świadka Olszewskiego, którego zeznania zaważą na szali wyroku.

Wyrok w procesie o zajścia na boisku sportowym w Sosnowcu

Sąd w Sosnowcu ogłosił wyrok w sprawie zajść, do jakich doszło w ub. roku na boisku RKU w Sosnowcu, po meczu z AKS.

Henryka Wronę, Ryszarda Krzemińskiego, Czesława Brońskiego i Albina Frasa, jako nieletnich, Sąd oddał pod dozór rodziców. Jana Mroczkowskiego, Stanisława Spicha, Bolesława Malickiego, Kazimierza Gajewskiego i Zdzisława Kaletę z braku dowodów winy Sąd uniewinnił.

Pozostali oskarżeni zostali skazani: Tadeusz Kaczorowski na 6 miesięcy więzienia, Adam Kudła na 3 miesiące aresztu, Jan Wierzba na 2 tygodnie aresztu i Emil Piotrowski na 3 miesiące aresztu i 500 zł grzywny. Skazanym Sąd zawiesił wykonanie kary na okres dwóch lat, obciążając ich dodatkowo kosztami sądowymi.

„Przestępstwo" skazanych polegało na słownym znieważeniu funkcjonariuszy policyjnych i nie usłuchaniu rozkazu opuszczenia stadionu.

Huragan nad Częstochową

Częstochowa. — We wtorek w godzinach popołudniowych przeszedł nad powiatem częstochowskim silny orkan, który poczynił wielkie spustoszenie. Szalejąca wichura pozrywała wiele dachów z domów, przewróciła szereg słupów telegraficznych i elektrycznych, powyrywała liczne drzewa z korzeniami i zniszczyła wiele parkanów. Szereg mniejszych budynków zostało uszkodzonych.

Humor krajowy

Miłośnik tradycji

Obudziła mnie nagła i nieoczekiwana wilgoć. Jeszcze w momencie, kiedy myśl moja błądziła w mrokach półświadomości poczułem, że i prześcieradło moje też jest mokre. Gorąco mi się zrobiło na samą myśl. Czyżby?... Ale to chyba niemożliwe. Przecież już przeszło dwadzieścia lat nie miałem wypadku... Otworzyłem jedno oko i zobaczyłem, że mój braciszek najspokojniej w świecie wylewa mi na głowę potężną butlę z wodą. Zerwałem się i cisnąłem weń wraz z wyrwaną mu butelką, cały bezmiar nienawiści, jaka wezbrała w mym sercu. Jednocześnie w okamgnieniu uświadomiłem sobie:

— Lany poniedziałek!

I z ciężkim westchnieniem (była dopiero szósta) zacząłem się ubierać. Trudno, tradycja — rzekłem sobie. Gwoli tej tradycji poszliśmy z bratem już teraz w najlepszej zgodzie „oblewać" resztę rodziny. W pięć minut potem cały dom był już na nogach. Najgorzej było z wujem Karolem.

— Mięta, nie tradycja — odrzekł bezapelacyjnie. — Dawniej to były obyczaje. Niechbyś tak spróbował jeden z drugim nie przyjść do narzeczonej i nie oblać jej perfumami o godzinie piątej rano, leżysz i żebyś jej na kolanach dozgonną miłość wyznawał, nie uwierzyłaby. Za to w rodzinie na perfumy już człowiek wydatków nie potrzebował robić. Kubeł wody wystarczył.

Spojrzałem na wuja, a on nic. Leży, choć mu do łóżka z półtora litra wody wlelišmy. Wreszcie po jakiejś godzinie podniósł się z godnością, jak przystało na miłośnika tradycji, a cały czas snuł mocno zgryźliwe uwagi na temat naszych czasów. Postanowiliśmy nie puścić mu tego płazem. Po krótkiej naradzie plan był gotowy.

Podszedłem do drzwi i zacząłem podglądać do sąsiedniego pokoju przez dziurkę od klucza. Po chwili rzekłem szeptem do wuja:

— Wujek spojrzy, co tam się dzieje. Spojrzał, ale na mnie. Z ironią.

— Tak, a tam Heniek już w dziurce szprycę ogrodową trzyma — powiedział. Na takie kawały to ja moją Manię nabierałem, kiedyśmy jeszcze o ślubie nie myśleli.

Spuściłem głowę ze wstydu, a wuj triumfował.

— I to się nazywa młodzież. Za moich czasów było inaczej. Aż człowiekowi się płakać chce na samą myśl. Jak ja byłem w waszym wieku, to nikt przez naszą ulicę nie przeszedł, a oni mi tu z dziurką od klucza...

Heniek spojrzał złym okiem i nic nie mówiąc, wyszedł. Ja zrezygnowany zacząłem czytać. Po pewnym czasie wuj wyelegantowany na ostatni guzik, w sztywnym kołnierzyku, w lakierkach, musnął po raz ostatni wąsy przed lustrem i skierował się do drzwi na tradycyjny, świąteczny spacer. Ledwie przełożył nogi za próg do mrocznej sieni, gdy nagle dał się słyszeć huk, krzyk i zaraz potem plusk.

Wyskoczyłem do sieni, a tam wuj powoli podnosił się z wielkiej balii pełnej wody. Wygląd jego przechodził możliwości jakiegokolwiek opisu. Zadrżałem, bo tym razem Heniek rzeczywiście przebrał miarę. Czekałem na gromy.

Tymczasem wuj, postękując z lekka, wygramolił się z balii i wszedł do pokoju. U stóp jego powstała w okamgnieniu wielka kałuża. Milczał przez długą chwilę, zastanawiając się nad czymś, a potem, jakby sobie coś przypomniał, poszukał mnie wzrokiem i rzekł:

— Tak! Z twojego brata może jeszcze kiedyś będą ludzie, ale z ciebie...?

I postękując z lekka chodził po pokoju. Za nim pozostawała szeroka wodna smuga.

Byłem zupełnie pokonany.

SEP.

Świadczenia z Górniczej Kasy Ubezpieczeń (Caisse Autonome) — po ostatniej podwyżce

Przyznana ostatnio podwyżka świadczeń z Górniczej Kasy Ubezpieczeń (Caisse Autonome), obowiązująca od 1 grudnia 1947 r. ustala zasiłki i renty jak następuje:

ZASIŁEK SPECJALNY

Górnikom poniżej 55 lat, którzy przepracowali co najmniej 30 lat w przedsiębiorstwie kopaln., w czym od 10 do mniej niż 20 lat pod ziemią, przysługuje zasiłek w sumie 31.560 fr., jakikolwiek byłby wiek uprawnionego do renty.

Górnikom, którzy przepracowali co najmniej 30 lat w przedsiębiorstwie kopalnianym, z czego co najmniej 20 lat i więcej pod ziemią i mają poniżej 50 lat, przysługuje zasiłek w sumie 42.000 fr. rocznie i 63.200 fr. gdy ma od 50 do 55 lat. Okres, w którym jest pobierany zasiłek specjalny, włącza się do obliczenia renty starości. Prawo do tego zasiłku mają górnicy pracujący.

Górnicy, którzy ukończyli 55 lat i jeszcze pracują mają prawo do pobierania osobnego odszkodowania. Otrzymują 42.000 fr. rocznie po 30 latach pracy kopalnianej, w czym mniej niż 10 lat pod ziemią: 52.680 fr. po przepracowaniu od 10 do mniej niż 20 lat pod ziemią i 63.200 fr. po przepracowaniu ponad 20 lat pod ziemią, na ogólną ilość 30 lat pracy w przedsiębiorstwie kopalnianym.

Okres, w czasie którego pracujący górnik pobiera odszkodowanie, nie jest brany w rachubę przy obliczaniu renty starości.

RENTY NA STAROŚĆ

Proporcjonalne renty starości, do których są uprawnieni górnicy powyżej 55 lat, są następujące:

Lata pracy	Wysokości renty	Lata pracy	Wysokości renty
15 lat	42.000 fr.	31 lat	86.800 fr.
16 lat	44.800 fr.	32 lata	89.600 fr.
17 lat	47.600 fr	33 lata	92.400 fr.
18 lat	50.400 fr	34 lata	95.200 fr.
19 lat	53.200 fr.	35 lat	98.000 fr.
20 lat	56.000 fr.	36 lat	100.800 fr.
21 lat	58.800 fr.	37 lat	103.600 fr.
22 lata	61.600 fr.	38 lat	106.400 fr.
23 lata	64.600 fr.	39 lat	109.200 fr.
24 lata	67.200 fr.	40 lat	112.000 fr.
25 lat	70.000 fr.	41 lat	114.800 fr.
26 lat	72.800 fr.	42 lata	117.600 fr.
27 lat	75.600 fr.	43 lata	120.400 fr.
28 lat	78.400 fr.	44 lata	123.200 fr.
29 lat	81.200 fr.	45 lat	126.000 fr.
30 lat	84.000 fr.		

Dla górników, mających 50 do 55 lat wysokość normalnej renty wynosi 84 tys. fr. rocznie po 30 latach pracy kopalnianej, w czym co najmniej 20 lat w podziemiu kopalni francuskich. Do sumy tej dochodzi 2.800 fr. za każdy rok pracy powyżej 30 lat, przepracowanych przed ukończeniem 55-go roku życia.

Z listów Czytelników do „Narodowca"

Do Administracji „Narodowca w Lens.
Niniejszym proszę Administrację o wysłanie mi „Narodowca", gdyż mi najlepiej odpowiada to pismo i mam do niego najwięcej zaufania, bo porady, których udziela „Narodowiec", są najprawdziwsze. Otóż proszę o wysłanie mi tego pisma, gdyż nadchodzą Święta, a ja chcę mieć polskie pismo w swoim ognisku. — Z poważaniem
J. F. (Charente).

Po ukończeniu 55 lat wysokość renty wynosi 84.000 fr. dla górników, którzy przepracowali co najmniej 30 lat. Do sumy tej dochodzi 2.800 fr. za każdy rok pracy powyżej 30, przepracowanych przed ukończeniem 55 lat lub po tym wieku, między 1. września 1936 a 1. listopada 1945 r.

WYNAGRODZENIE ZA PRACĘ POD ZIEMIĄ

Wynagrodzenie to dochodzi do renty na starość, tak dla pensjonowanych jak i dla wdów. Wysokość tegoż równa się 0,60 proc. renty za każdy rok pracy pod ziemią.

RENTY WDOWIE

Wdowy, których mężowie przepracowali w przedsiębiorstwie kopalnianym co najmniej 15 lat mają prawo do rent następujących:

Lata pracy	Wysokości renty	Lata pracy	Wysokości renty
15 lat	21.000 fr.	31 lat	43.400 fr.
16 lat	22.400 fr.	32 lata	44.800 fr.
17 lat	23.800 fr.	33 lata	46.200 fr.
18 lat	25.200 fr.	34 lata	47.600 fr.
19 lat	26.600 fr.	35 lat	49.000 fr.
20 lat	28.000 fr.	36 lat	50.400 fr.
21 lat	29.400 fr.	37 lat	51.800 fr.
22 lata	30.800 fr.	38 lat	53.200 fr.
23 lata	32.000 fr.	39 lat	54.600 fr.
24 lata	33.600 fr.	40 lat	56.000 fr.
25 lat	35.000 fr.	41 lat	57.400 fr.
26 lat	36.400 fr.	42 lata	58.800 fr.
27 lat	37.800 fr.	43 lata	60.200 fr.
28 lat	39.200 fr.	44 lata	61.600 fr.
29 lat	40.600 fr.	45 lat	63.000 fr.
30 lat	42.000 fr.		

Do sumy 42.000 fr. dochodzi 1.400 fr. za każdy rok pracy męża ponad 30 lat okresu roboczego, przed ukończeniem 55-go roku życia albo po tym terminie w czasie między 1. września 1936 a 1. listopada 1945.

Wdowy, których mąż pobierał pensję inwalidztwa całkowitego lub zawodowego, albo który zmarł w czasie gdy należał do personelu kopalni i przepracował w przedsiębiorstwie kopalnianym 3 do 14 lat, od 1. stycznia 1947 r. także są uprawnione do pobierania renty. Wysokość jej wynosi:

Lata pracy	Wysokości renty	Lata pracy	Wysokości renty
3 lata	2.850 fr	9 lat	8.550 fr.
4 lata	3.800 fr.	10 lat	9.500 fr.
5 lat	4.750 fr.	11 lat	10.450 fr.
6 lat	5.700 fr.	12 lat	11.400 fr.
7 lat	6.650 fr.	13 lat	12.350 fr.
8 lat	7.600 fr.	14 lat	13.300 fr.

PENSJE INWALIDZKIE

Pensja inwalidzka całkowita wynosi od 1. grudnia 1947 84.000 fr. rocznie. Dla robotników, którzy przepracowali 30 lat, pensja równa się wysokości renty na starość stosownie do przepracowanych lat. Po ukończeniu przez uprawnionego do pensji inwalidztwa całkowitego 55 lat, pensja ta zostaje zamieniona na rentę na starość tej samej wysokości. Dodatek dla inwalidów, potrzebujących stałej pomocy osoby trzeciej, wynosi obecnie 16.800 fr. rocznie.

Pensja dla inwalidów zawodowych wynosi od 1. grudnia 1947 r. 5.700 fr., dla robotników, którzy przepracowali 3 lata w przedsiębiorstwie kopalnianym, plus 1.900 fr. za każdy dalszy przepracowany rok. Z chwilą ukończenia przez uprawnionego do tej pensji 55 lat, zamienia się ją na rentę na starość tej samej wysokości, lub wyższą, o ile uprawnia do tego ilość przepracowanych lat.

Miesięczny zasiłek dla sierot do ukończenia 16 roku życia wynosi 2.530 fr. lub raz tyle, o ile sierota nie ma ojca ani matki.

Wsparcie pośmiertne zostało podwyższone do 25.300 fr. jednorazowo. Do sumy tej dochodzi 3.540 fr. za każde dziecko poniżej 16 lat. Wsparcie wypłaca Kasa Chorych, do której pensjonowany opłacał składki przed zaprzestaniem pracy.

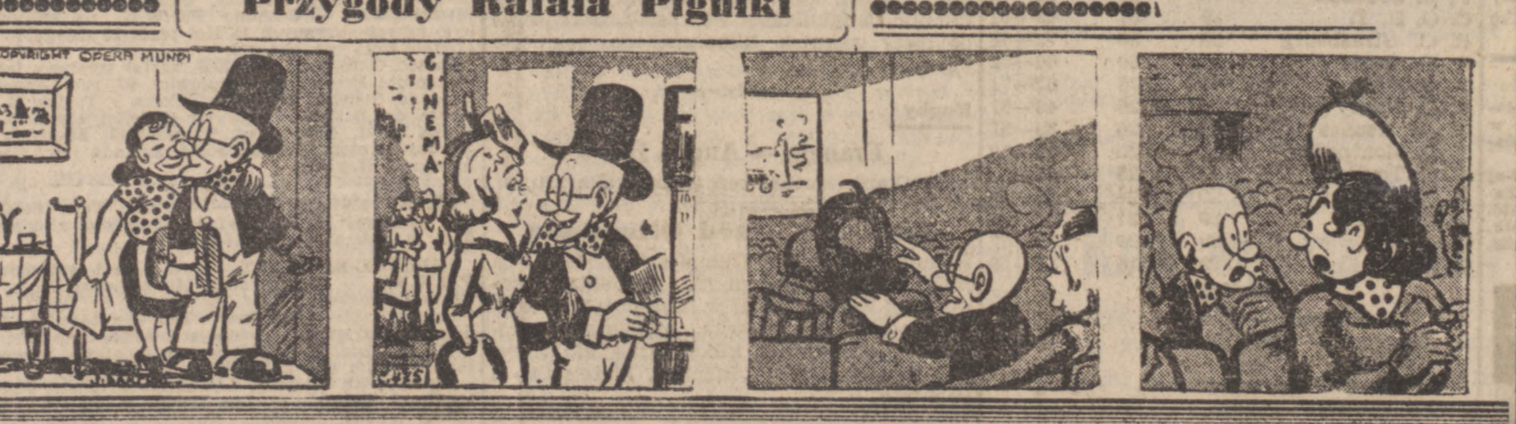
Dodatki rodzinne wynoszą 1.895 fr. miesięcznie na każde dziecko poniżej 16 lat, zamieszkałe we Francji.

Przygody Rafała Pigułki

Z Basią Raf się żegna czule
By ją zdradzać w kinie z inną —
Kiedy Raf nie pracuje,
Basia sobie też próżnuje

Choć nie w towarzystwie dobranym,
Poszła zasiąść przed ekranem.
Raf nie poznał w kinie Basi
I kapelusz zdjąć ją prosi

Ona zaś przerażona
Stwierdziła, że jest zdradzona.



GORĄCY ŚLAD

ALFRED BRONOWSKI

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ SENSACYJNA

56) (Ciąg dalszy)

Stworzył pozory swej śmierci, bo wie, iż jeśli od razu nie wpadnie w ręce zwycięzców, czas osłabi nienawiść i żądzę słusznej kary. Przygotował więc nowe podziemne Niemcy, które nie mają przerywać swej działalności ani na jedną godzinę. Jego emisariusze stworzą kult dla wodza, który nie pozwolił się schwytać. Będą o nim mówili po cichu, będą wspominali dni, kiedy to cała Europa leżała u ich stóp, a miliony niewolników pracowały na nich. Pruski duch miłujący mord i pożogę, barbarzyńskie prawo pięści nie pozwolą zapomnieć o podbojach. Kiedy więc nadejdzie czas, a Hitler zjawi się w takiej czy innej postaci, znów rozpęta się zawierucha. A któż może przewidzieć, co przyniesie wojna?! Tadeusz widział podziemne lochy Berlina. Wie na co były przeznaczone. Przecież nawet niemiecki świat nauki oddał się bez zastrzeżeń w moc zła i zbrodni.

Kto stworzył obozy koncentracyjne?

Naród niemiecki, bo widział je w swych granicach, widział olbrzymie bezimienne mogiły bezbronnych ludzi i nie protestował!

Kto zapełniał pobudowane w Polsce krematoria Żydami całej Europy.

Aresztował żandarm i żołnierz. Przewoził kolejarz, a niemiecki robotnik wyrabiał z żydowskiej skóry torebki dla jasnookich Niemek!

Kto postanowił odebrać Polakom prawo do życia?!

Cały naród niemiecki, który nie patrzał nawet biernie na ich mękę lecz pomagał swym przywódcom!

Kto obryzgał krwią najlepszych synów Polski mury Warszawy?

Kto dokonywał wiwisekcji na żywych ludziach?! Kto sztucznie zapładniał kobiety wbrew ich woli?! Zapytaj o to miliony kalek krążących po wszystkich miastach Europy! — Niemieccy uczeni — niemieccy zbrodniarze!

Cała gehenna narodu polskiego staje przed oczyma Tadeusza. A czy tylko polski naród miał zginąć?! Czy takiego losu nie przygotowały Niemcy dla całego świata?!

I teraz po tym wszystkim Hitler uciekł! Bo niech Niemcy tłumaczą to jak chcą — Hitler uciekł, aby nie zawisnąć na szubienicy razem z całym osiemdziesięciomilionowym n a r o d e m zbrodniarzy! Uciekł, chcąc dalej kontynuować swe zbrodnicze dzieło.

Nie! Świat musi poznać prawdę, musi zrozumieć grozę niebezpieczeństwa niemieckiego. Hitler musi być ukarany, jako uosobienie niemieckiego narodu. Nie można dopuścić do tego, żeby Hitlerowi udała się ucieczka.

A jednak ten arcyzbrodniarz z szatańską przebiegłością zacierał ślady za sobą! Znajdą zwłoki sobowtóra, uznają, że Hitler zginął i pogoń ustanie. A jeśli nie uwierzą, to może kiedyś schwytają F-2! Co to będzie szkodziło, że F-2 okaże się półidiotą?! To nic, dojdą do wniosku, że Hitler zwariował z przerażenia. Może powieszą, a może zamkną w domu dla obłąkanych, bo czas zrobi swoje!

Tymczasem prawdziwy Hitler, który skąpał świat w krwi bezbronnych, będzie żył i działał! — Naród niemiecki znajdzie w jego działalności podnietę do marzeń o władzy nad innymi narodami!

Ucieczka Hitlera nie może się udać! Opinia świata musi zostać poruszona — on nie może ujść kary!

Wzrok Tadeusza wpił się we Franza. Nagle Tadeusz podnosi się i podchodzi do śpiącego. Opiera swe dłonie na poręczach fotelu i wpatruje się w zroszoną potem twarz!

— Przyrzekłem wyjednać ci przebaczenie! Przyrzekłem wyprowadzić cię z Berlina! Tylko dlatego, że ocaliłeś moją Halinę. Gdybym jednak przysiągł ci to na zbawienie mojej duszy — nie dotrzymam! Rozumiesz?! — usta Tadeusza szepcą wprost w ucho Franza. — Żebym miał cię żywcem kroić i solą posypywać, powiesz dokąd uciekł Hitler! Powiesz tylko mnie! I ja zgładzę Hitlera! Nie będzie już więcej urągał sprawiedliwości!

Tadeusz ma już plan działania. Halina musi wydostać się na wolność. Tego nie ma prawa wymagać, aby razem z nim poświęcała swe młode życie. On jednak zostanie z Franzem w podziemiach tak długo, dopóki nie wydobędzie z niego, gdzie ukrywa się Hitler! Jeśli tylko Franz wie, Tadeusz jest pewny, że zmusi go do mówienia prawdy. W każdym bądź razie Franz musi wiedzieć tyle, że Tadeusz natrafi na gorący ślad. Potem ruszy w pogoń za Hitlerem. Pójdzie sam choćby na krańce piekieł, bo jeśli zdradzi komuś swe plany, mogą mu nie uwierzyć, zrobią z tego sensację i tym samym uprzedzą Hitlera! Albo co gorsze wezmą go po prostu za obłąkanego! Przy tak precyzyjnym zacieraniu śladów za sobą można nie uwierzyć w opowieść Tadeusza i w tym wypadku sprawa także nabierze rozgłosu! Nie można więc nikomu zdradzić swej tajemnicy. Chodzi tylko o śmierć Hitlera, potem można już bez obaw pokazać światu trupa! Do tego wystarczy jeden człowiek i będzie nim Tadeusz!

(Ciąg dalszy nastąpi).

Masowy przywóz ryb, drobiu i jaj z Danii i Holandii do Francji

MAUBEUGE. — Przez stacje graniczne w Bettignies i Jeumont przechodzą ostatnio znaczne transporty artykułów spożywczych dla Francji. Raz w tygodniu przejeżdża przez Bettignies transport 50 ton ryb, 5 ton drobiu i 10 tys. jaj z Holandii. Do Jeumont nadchodzą od kilku dni pociągi i samochody ciężarowe, przewożące każdego dnia 100 ton ryb, 20 ton drobiu z Danii oraz 200 do 300 ton jabłek pochodzenia belgijskiego. Dostawy kierowane są na Paryż i Strasburg.

Grecy w Paryżu obchodzili święto niepodległości swego kraju



(Foto: France-Clichés)
Kolonia grecka w Paryżu obchodziła święto narodowe swojej ojczyzny. — Na zdjęciu: dzieci greckie w strojach narodowych w pochodzie.

SPORT

20-lecie Wiktorii Barlin

Sympatyczna drużyna Wiktorii wykorzystała Święta Wielkanocne do obchodu swego dwudziestolecia. Piękna pogoda — wbrew przepowiedniom meteorologicznym, utrzymała się i sprawiła, że liczne rzesze widzów zaległy boisko Wiktorii.

Na upamiętnienie tego pięknego obchodu, zorganizowało kierownictwo Klubu turniej, w którym poza gospodarzami mieli wystąpić U.S. Noeux, Wicher Houdain i Fortuna Haillicourt. Drużyna Noeux zawiodła. Zawód ten sprawił Wiktorii wiele kłopotu, jednak nie przeszkodził w odbyciu święta.

Zamiast dwóch gier w pierwsze święto odbyło się tylko spotkanie **Wicher Houdain — Fortuna Haillicourt**, zakończone zwycięstwem Fortuny, która tego dnia wystąpiła wzmocniona graczami występującymi w oddziałach francuskich.

Przyjęciem towarzystw w sali p. Żurczaka i zabawą zakończono pierwszy dzień świąt.

W drugim dniu odbyły się dwa spotkania. **Wicher** zagrał przeciw II. oddziałowi **Wiktorii** i pokonał młody zespół gospodarzy 4—0.

W głównym meczu wystąpiła **Wiktoria I.** przeciw **Fortunie Haillicourt.** Oba oddziały grały bardzo ładnie, przyjemnie dla oka.

Gra w pierwszych minutach toczyła się z przewagą Fortuny. Została ona uwieńczona zdobyciem bramki przez **Kopałę.** Wiktoria sporadycznymi atakami zagrażała gościom wyniku jednak nie zdołała zmienić. Przy stanie 1—0 nastała przerwa.

W drugiej połowie gra toczy się ze zmiennym szczęściem. To przeważa **Fortuna,** to **Wiktoria,** która tym razem gra z wiatrem. Piękne zagranie lewoskrzydłowego jubilatów **Strąga** wykorzystał **Woźniczak** i pięknym strzałem zdobył dla swych barw wyrównanie.

Trzy minuty później ten sam gracz zdobył prowadzenie dla Wiktorii i wynik 2—1 utrzymał się dłuższy czas.

Wyrównał dla Fortuny Tadeusz. Odtąd obie drużyny starają się o zwycięstwo. Bramkarz Fortuny broni w beznadziejnych sytuacjach.

Po 90 minutach gry mecz kończy się wynikiem 2—2.

Obie drużyny zasługują na pochwałę. Jakkolwiek było to spotkanie towarzyskie, grano ambitnie.

W drużynach wyróżnili się bramkarze. Atak Fortuny lepszy od ataku Wiktorii, w której najlepszą częścią była obrona.

Sędzia Książyk z Unii Bruay miał zadanie ułatwione grą fair obu oddziałów.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Wiktoria: Kowalski Jan, Kowalski St., Nowak, Mytko, Matuszak, Łuczak, Strąg, Kubacki, Woźniczak, Kwartnik, Łuczak Czesław.

Fortuna: Barylski, Chuderski, Walkiewicz, Nowak, Malszon, Zimny, Tadeusz, Drużyński, Kopała, Szulda i Wolak. Po przerwie rannego Drużyńskiego zastąpił Bucki.

Zawodom przyglądał się mer gminy p. Derancy, obecni byli również kap. Ziołkowski z Ambasady R.P., wice-konsul Noga z Lille, z zarządu P.Z.P.N.-u, prezes Mielcarek, kapitan związkowy Roszak oraz Ryska, przewodniczący W.G. i D. P.Z.P.N.-u.

Po meczu odbyło się w sali p. Żurczaka wręczenie nagród oraz dyplomów zasłużonym członkom. Dyplomy te otrzymali: Matuszak Antoni i Edmund Strąg St., Wencel Ludwik, Kaczmarek Franciszek i dyplom honorowy, człon. hon. Dr. Capiaux.

Uroczystości przewodził prezes Klubu p. Nadolny, sekundowali mu dzielni i pomagali w pracy, sekr. Golon i skarb.: Frąckowiak.

Obchód zakończono zabawą. (x)

Polska reprezentacja piłkarska z Kraju we Francji?...

Wkrótce wyjedzie do Kraju na sześć spotkań z polskimi drużynami piłkarskimi, Reprezentacja P.Z.P.N.-u we Francji. Termin spotkań ustala P.Z.P.N. krajowy.

W maju br. przybędzie do Francji reprezentacja piłkarska Polskich Związków Zawodowych i weźmie udział w święcie organizowanym przez Francuski Związek klubów robotniczych.

Jak się dowiadujemy, możliwy jest również przyjazd polskiej reprezentacji piłkarskiej, która składałaby się z drużyny olimpijskiej i w drodze powrotnej z Anglii rozegrałaby szereg spotkań we Francji, między innymi jedno lub dwa z reprezentacją P.Z.P.N.-u we Francji.

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Lille nadal na pierwszym miejscu

W pierwszy dzień świąt Wielkanocnych toczył się nieubłagany bój o punkty. Tysiączne rzesze widzów, korzystających z pięknej pogody, przyglądało się spotkaniom.

W I. Lidze, jeśli chodzi o czołowe drużyny, odbyło się wszystko według przypuszczeń. Lille, Marsylia i Reims dorzuciły po dwa punkty do konta i prowadzą w tabeli tak jak przed tygodniem. Przewodzi jednak Lille. Przewaga wynosi 1 pkt.

Sensacją dnia było wysoka porażka zeszłorocznego mistrza Roubaix.



(Foto: France-Clichés)
Bramkarz Racingu paryskiego Vignal wybija piłkę na róg.

Jeśli chodzi o dół tabeli, spadkiem są zagrożone Sète, Alès i Red Star przyczym w niebezpiecznym położeniu znajduje się drużyna Cannes.

W II. Lidze niespodzianką była druga przegrana Nicei. Tym razem południowcy przegrali w Valenciennes. Drużyna gospodarzy grała ambitnie i wykazała, że nie ma pomiędzy nią a leaderem tak wielkiej różnicy klasy, jak na to wskazuje tabela.

Niespodziewanie przegrała tego dnia również drużyna Hawru, zajmująca w tabeli 2-gie miejsce. Depezą jej po piętach Rouen i Colmar. Droga do I. Ligi jak widzimy nie jest usłana różami. Rywalizacja jest tak wielka i potężna, że rozstrzygnięcie decydujące o prawie wejścia do ekstraklasy piłkarstwa francuskiego zapaść może dopiero w ostatnią niedzielę rozgrywek.

Wyniki spotkań i tabele rozgrywek przedstawiają się następująco:

I. Liga

Montpellier — St. Etienne	2—0
Toulouse — Racing	1—0
Lille — Red Star	2—0
Nancy — Sète	2—0
Reims — Metz	4—2
Marseille — Alès	8—0
Sochaux — C.O.R.T.	5—1
Stade Français — Rennes	3—1
Cannes — Strasbourg	2—2

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
Lille O. S. C.	28	41	69—35
Ol. Marseille	29	40	65—36
Stade Reims	28	38	58—27
Stade Français	29	35	62—46
A. S. St. Etienne	29	33	54—51
F. C. Sochaux	28	31	56—46
C. O. R. T.	29	31	49—51
R. C. Strasbourg	29	30	72—48
R. C. Paris	28	30	66—52
F. C. Metz	29	26	62—71
F. C. Nancy	29	26	43—51
Stade Rennes	29	26	39—53
S. O. Montpellier	29	25	44—52
F. C. Toulouse	29	25	41—53
A. S. Cannes	29	24	39—59
F. C. Sète	29	21	51—76
Ol. Alès	29	20	38—67
Red Star	29	16	34—59

II. Liga

Valenciennes — Nice	2—1
Avignon — Rouen	2—4
Bordeaux — Colmar	1—2
Béziers — Le Havre	2—1
Angoulême — Lens	1—4
Nantes — Troyes	3—1
Besançon — C.A.P.	2—1
Le Mans — Amiens	2—2
Douai — Nimes	2—1
Lyon — Angers	1—2

Tabela

	gier	pkt.	st. br.
O. G. C. Nice	27	43	71—26
Havre A. C.	27	36	44—29
F. C. Rouen	27	35	47—27
S. R. Colmar	27	35	54—32
R. C. Lens	27	32	57—36
U. S. Valenciennes	27	32	56—41
Lyon O. U.	26	32	52—42
F. C. Nantes	27	31	60—53
Bordeaux	27	30	61—39
S. A. Angers	27	29	51—50
Besançon	27	28	52—46
Amiens A. C.	27	25	39—49
S. A. Douai	27	24	45—60
S. C. Angoulême	27	21	41—66
Ol. Nimes	27	20	34—51
F. C. Béziers	27	20	38—56
U. S. Troyes	27	19	35—73
Avignon	27	18	34—61
U. S. Le Mans	27	17	36—50
C. A. Paris	27	13	41—61

W Ligue du Nord

Amatorzy Północy grali dopiero w drugie święto. Odbyły się również spotkania w niższych klasach, które nieraz były decydujące:

Hesdin — Viesly	3—2
Oignies — Denain	5—0
Béthune — Bully	4—3
Aniche — Carvin	2—1
Raismes — Calais	1—0
Auchel — Bruay	0—0

	Gier	pkt.	st. br.
Bruay	22	56	56—18
Bully	21	51	51—20
Béthune	19	47	49—26
Auchel	21	43	48—35
Raismes	21	43	39—43
Viesly	22	43	32—26
Carvin	21	41	53—49
Hesdin	21	40	27—40
Aniche	20	39	45—43
Oignies	21	37	25—46
Calais	21	37	26—48
Denain	22	27	16—69

Wicher Houdain u Diany Liévin

K. S. Wicher podaje swym graczom do wiadomości, że drużyna (dwa oddziały) wyjeżdża w niedzielę 4. kwietnia do gry o mistrzostwo do Diany Lievin.

Wyjazd drużyn nastąpi autobusem o godz. 12-ej z siedziby. Koszta przejazdu według taryfy. Zaprasza się zwolenników do udziału w wyjeździe. Skład I. oddz.: Lepus, Spera F., Niedzielski, Maik, Żywocki, Majchrzak, Dybski, Butkowski, Janicki, Long i Lewandowski.



(Foto: Record)
As biegaczy przez płotki, murzyn amerykański Harrisson Dillard, ustalił wynikiem 7 sek. 1/10 nowy rekord światowy w biegu 60 metrów przez płotki.

Lekkoatleci USA przed Olimpiadą w wspaniałej formie

Nowy Jork. — Lekkoatleci amerykańscy zakończyli już sezon zimowy, który upłynął pod znakiem przygotowań do Olimpiady. Wyniki uzyskane w tym okresie potwierdziły, że silną stroną lekkoatletyki amerykańskiej są skoki, rzuty i sprinty.

W skoku o tyczce USA dysponuje wieloma zawodnikami o wyrównanej klasie. Na czoło ich wysuwają się Earle Meadows, Bob Richads i Bob Morcom — Bezpsrzecznie najlepsi obecnie na świecie. Wszyscy oni przekroczyli w sezonie zimowym wysokość 4.40 m., co nie jest jednak granicą ich możliwości. W skokach wzwyż przodują: Bill Vessie, John Vislocky i Dave Albritton. Zawodnicy ci uzyskali ostatnio po 2.03 m. W skoku w dal dwóch Amerykanów przekroczyło 7.65 m.

Wśród miotaczy bezkonkurencyjnym jest Charles Tonville, Murzyn z Michigan. Tonville miał w sezonie zimowym cztery rzuty ponad 17 m. Najlepszy z nich wynosił 17,21 m., co niewiele ustępuje rekordowi świata w tej konkurencji.

Ze sprinterów największą ilością sukcesów cieszy się płotkarz **Harrison Dillard.** W ciągu ostatnich dwóch lat startował on około 50 razy i nie poniósł ani jednej porażki w swej konkurencji. Amerykanie pokładają w Dillardzie b. wiele nadziei i uważają go za zdecydowanego kandydata na mistrza olimpijskiego.



(Foto: Associated Press)
Z meczu Cerdan-Krawczyk. — Zdjęcie ilustruje atak Krawczyka (po prawej), odpierany przez Cerdana (po lewej).

Walczak i Zadroś w Lens

Dziś we wtorek 30. kwietnia odbędzie się zapowiedziany mecz bokserski **Janka Walczaka** z **Godartem,** mistrzem Pas-de-Calais. Polak **Zadroś** walczy tego wieczoru z E. Anthime z Courrières.

Spotkanie odbędzie się w sali kina „Cantin" i rozpocznie się o godz. 20-tej.

Olek — Ralph 3. kwietnia

Johanesburg. — W dniu 3. kwietnia odbędzie się w Johanesburgu spotkanie rewanżowe pomiędzy Polakiem mistrzem Francji Stefanem Olkiem i mistrzem Unii Afryki Południowej Ralphem.

Nowy Jork. — Walka decydująca o tytule mistrza świata w wadze średniej odbędzie się w dniu 17. maja w Atlantic City pomiędzy Zalewskim i Graziano.

Joë Louis w Paryżu

Do Paryża przybył, jednak w charakterze prywatnym, mistrz bokserski świata w wadze ciężkiej, Joë Louis.

Cambridge zwycięża



(Foto: Associated Press)
Tradycyjny doroczny wyścig wioślarski osemek Cambridge — Oxford, zakończył się w tym roku zwycięstwem Cambridge. Przewaga wynosiła 5 długości. Zawodom przyglądały się tysiączne rzesze widzów. Na pierwszym planie Cambridge, w prawo Oxford.

Kolarstwo

Danguillaume zwycięża w „Criterium National"

W Paryżu odbył się bieg „Criterium National". Trasa wynosiła 198 km. Startował w nim również Pawlisiak. Zwyciężył w biegu Camille Danguillaume. Pawlisiak nie dojechał do mety wskutek kilkakrotnego pęknięcia opony.

Rugby

Francja — Anglia 15—0

Spotkanie zostało rozegrane w Paryżu.

Rumunia przed Olimpiadą

Rumuński Komitet Olimpijski podaje, że reprezentanci Rumunii na Olimpiadzie Londyńskiej wezmą udział w następujących konkurencjach: koszykówka, pięściarstwo, kolarstwo, szermierka, piłka nożna, gimnastyka, zapaśnictwo, jeździectwo, strzelectwo i yachting.

Wydarzenia dnia

ETAMPES. — Jo Gardan, przyboczny gwardii bandyty Sinibaldiego, poślubił w więzieniu w Etampes, swą kochankę, Janinę Caures. Obrzęd odbył się w obecności dwóch członków policji kryminalnej. Po ślubie Gardan wrócił do swej celi.

ANNECY. — Balon szwajcarski wylądował na szczycie góry Lachat. Mieszkańcy doliny, którzy zauważyli lądowanie, zorganizowali karawanę ratunkową, która dotarła do lotników i sprowadziła ich do wioski. Szwajcarzy, wrócili następnie już pociągiem do swej ojczyzny.

MONT DE MARSAN. — W Geaune w dep. Landes, doszło do zajść na zebraniu komunistycznym. Kontrmanifestanci, jak donosi dziennik paryski „Ce Soir" skradli posł. kom. Garcia, teczkę z dokumentami i spalili je.

AVIGNON. — W wiosce Cairan natrafiono na groby przedhistoryczne. Uczeni orzekli, że znaleziono resztki pochodzące z okresu neolitycznego.

CARCASSONNE. — Na torze kolejowym z Carcassonne do Tuluzy, pod stacją Sainte Eulalie, znaleziono trupa mężczyzny. Przypuszcza się, że nieznajomy wypadł z pociągu.

MARSYLIA. — W siedzibie R.P.F. na placu Jean Jaurès, niewykryci sprawcy, złożyli maszynę piekielną. Mechanizm zegarowy zawiódł. Wybuchu nie było.

Nadesłane

Wyjaśnienie

Z powodu licznych zapytań tak ustnych jak i pisemnych czy ja Franciszek Kasprzak jestem jeszcze wiceprezesem Rady Narodowej Polaków we Francji, oświadczam publicznie, że dnia 18 lutego 1948 r. złożyłem na ręce Prezydium Rady Narodowej dymisję wiceprezesa tej Organizacji, od dnia 15 marca br. nie jestem więcej wiceprezesem Rady Narodowej ani członkiem biura Rady Narodowej Polaków we Francji.

Kasprzak Fr.

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Łuna pożarów nad departamentem Indre

ISSOUDUN (Indre). — Okolica Vatan w dep. Indre, została ciężko dotknięta w Święta Wielkanocne. Zbrodnicza ręka podłożyła ogień pod zagrodę wieśniaka Renaudin w Liniez. Spłonęły hangar, maszyny rolnicze oraz stodoła ze słomą. Straty wyniosły 2 miliony franków.

Następnej nocy ogień zniszczył fermy: rolnikowi Porcheron z Reuillade oraz Fourré z Villeneuve. Pastwą płomieni padły słoma, narzędzia i maszyny rolnicze oraz pasze. Straty zostały obliczone na 2 i pół miliona franków.

Żandarmeria z Vatan, wspomagana przez uzbrojonych wieśniaków, urządziła obławę i przeszukując lasek po lasku, fermę po fermie, wykryła w szopie fermy „La Fourche" w La Champenoise, tajemniczego osobnika, który starał się ujść i schronić.

Żandarmi wezwali nieznajomego do poddania się. Mężczyzna usłuchał wezwania i oddał się w ręce żandarmów. Przyznał się on do podpalenia ferm i jako powód na usprawiedliwienie swego czynu podał nienawiść jaką żywi do właścicieli gospodarstw.

Stwierdzono tożsamość osobnika. Podpalaczem jest 30-letni robotnik rolny Franciszek Morizot.

* * *

EVREUX. — W fermie pod pałacem Hellenvilliers pod Damville (Eure) powstał pożar. Ogień zniszczył 400 kwintali jęczmienia i 20 ton paszy.

* * *

VALENCIENNES. — Pożar zniszczył 3 hektary młodego drzewostanu w lesie Bonsecours. Przyczyny pożaru nie są znane.

Manifestacja Force-Ouvrière w Bruay en Artois

BRUAY EN ARTOIS. — W ub. niedzielę odbyła się w Bruay en Artois zapowiedziana manifestacja protestacyjna, będąca odpowiedzią Force-Ouvrière na zajścia, wywołane ostatnio przez zwolenników C.G.T. w Courrières, Billy-Montigny, Liévin i Bruay. Mówcy domagali się podjęcia ofensywy przeciwko komunizmowi. M. in. przemawiał p. Bouzanquet, sekretarz generalny Force-Ouvrière. Przewodniczył burmistrz Bruay, p. Wéry. Manifestacja zgromadziła wielką liczbę robotników. Podobne manifestacje mają odbyć się także w innych miejscowościach.

Komunikat Okr. I. Zw. Kupców i Rzemieślników Polskich we Francji

Okręg I. Lens prosi swych członków o wzięcie udziału w pogrzebie swego członka, **śp. Walentego Cierpki,** który odbędzie się w **środę, dnia 31 bm. o godz. 9.30** z domu żałoby przy 36, Place Mathieu, w Billy-Montigny.

Lekarz Polsk. Domu Zdrowia

46, rue Gambetta — LENS (Tel. 494)
przyjmuje codz. od godz. 9 - 12 i 2 - 6
(z wyjątkiem niedziel i środy po południu).

Komunikat Okr. II. Bractw Róż.

Podaje się do wiadomości, iż Okręg II. Bractw Róż. zwołuje swe zebranie w środę 31. bm. w Hotelu Polskim w Lens o godz. 14.30.

Uprasza się o wysłanie po trzech delegatek z każdego Bractwa.

Komunikat

Okręg Północ Centralnego Związku Polaków podaje do wiadomości, że uroczysty obchód święta Narodowego Konstytucji 3-go Maja, obchodzony będzie w roku bieżącym w dniu 2 maja w Lens.

AVION. — Koło Polek im. Emilii Plater urządza zebranie dnia 1-go kwietnia br. w starym kościele o godz. 16-tej. Wieczorek odbędzie się później.

Sekretarka Idczakowa.

Tajemniczy zgon Polki

Béthune. — Pani Regina Rumiana z Verquineul zachorowała nagle i została przyjęta do szpitala w Béthune. Mimo troskliwej opieki lekarskiej, zmarła. Lekarzom zgon ten wydał się podejrzany. Nie wykluczonym jest zatrucie. Specjalna komisja lekarska przeprowadziła sekcję zwłok i przekazała wnętrzności do zbadania toksykologicznego wydziałowi medecyny kryminalnej w Lille.

Komunikat Związku Kas Wzajemnej Pomocy we Francji

Niniejszym podaję wszystkim Tow. Wzajemnej Pomocy do wiadomości, że biuro Związku znajduje się od dnia 1 kwietnia 1948 w Bruay en Artois, 26, rue de Colombie.

Uprasza się wszystkie stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy o zwracanie się we wszelkich sprawach do sekretarza Związku p. Wróblewskiego Stanisława, 26, rue de Colombie, Bruay en Artois (Pas de Calais)

Kasprzak Fr.

Okręg I-szy Pas de Calais P.S.L. we Francji

Zarząd Okręgu podaje do wiadomości wszystkich Kół wchodzących w skład Okręgu, iż Walny Zjazd odbędzie się w niedzielę dnia 11 kwietnia o godz. 10 u p. Ig. Kłaka w Bethune, rue Verquin (na 8-ce).

Z powodu bardzo ważnych spraw pomiędzy którymi jest sprawa sztandaru, prosimy wszystkie zarządy o wzięcie udziału w zjeździe.

Zarząd

Zarząd Zw. b. Członków P.O.W.N. Okr. Wielki Lwów — Béthune

W niedzielę 7-go marca odbył się w Loos en Gohelle w sali p. Mendla, walny Zjazd Okręgu Wielki Lwów — Bethune P.O.W.N. na którym było reprezentowanych 15 Kół przez 39 delegatów. (Jedno Koło nie obecne).

Zarząd Okręgu na rok 1948, został wybrany jak następuje: Prezes: W. Jaśniewicz, 67, rue Lannes Loos en Gohelle; sekretarz: Słoma - Tysiak M., Route de Bethune, Loos en Gohelle; skarbnik: Molka Józef. Rew. kasy: Placzkowski Stanisław, Miłoszyk Antoni, Pawlak Józef. Sztandarowy: Gabryelczyk Henryk.

BRUAY EN ARTOIS. — Zebranie Tow. Polek im. Królowej Kunegundy, odbędzie się w środę dnia 30. marca o godz. 16-tej.

CALONNE-RICOUART. — (Z Koła b członków P.O.W.N.). — Zarządzeniem Ministerstwa Wojny, Biuro odznaczeń z dnia 1-go marca br. Medaille Commemorative de la Guerre 1939/45 z baretką Liberation, otrzymali następujący członkowie P.O. W.N. za udział w drugiej wojnie światowej w szeregach ruchu oporu P.O.W.N. we Francji.

Szymkowiak Walenty, Lewandowski Piotr, Pytko Karol, Gabrjelczyk Jan, Dering Stanisław, Stefański Michał, Lubiński Kazimierz, Sikora Ludwik, Kura Maria, Ostrowski Wiktor, Stanisławiak Jan; Budrzyńska Genowefa; Grzesiak Łucja; Stawiarski Michał; Skrzypczak Kazimierz; Lisiecka Maria, Frąckowiak Hilda, Macuk Bazyli, Michalak Jan, Gomułka Józef, Stypułkowski Stanisław, Olejniczak Antoni, Hoffmann Franciszek, Medoń Franciszek, Prałat Franciszek, Grudzień Aleksander, Teplik Antoni, Lenart Józef, Grzesiak Henryk, Majcherek Jan, Zommer Władysław, Grass Michał, Kubiak Franciszek, Kubiak Czesław, Doczekalski Sylwester, Marciniak Stanisław Marciniak Edmund, Tama Stefan, Wlaźlak Jan, Jaźwiecki Teodor, Jaźwiecki Paweł, Łysiak Kazimierz, Skrzypek Józef, Kubiak Jan i Szczepanik Jakub.

W związku z powyższym, uprasza się w. wymienionych o zgłoszenie się u prezesa Koła, 44, rue St. Omer, lub przybycie na zebranie Koła dnia 4-go kwietnia o godz. 10-tej do lokalu p. Pokojskiej.

Uroczyste wręczenie dyplomów i odznaczeń nastąpi w terminie późniejszym.

Komunikat K.S.M.P. Okr. Douai (II)

Nowy zarząd Okręgu: Prezes Piechowiak Józef, 134, Cite Garguettelles, Oignies (P. de C.); sekr.: Szwabiński Edward, 21, rue Mozart, Douai (Nord) skarb.: Matys Marian; komendant: Makowski Idzi; kom. rew.: Olczak i Izydorczak. Uprasza się Stow. które nie podały dat swych rocznic i „Dnia Druha" o przysłanie takowych jak najprędzej na adres prezesa Okręgu.

ABSCON. — Zarząd Koła Rez. i b. Wojskowych. Prezes: Kryszak Andrzej Abscon, la Marne 9; sekretarz: Binek Jan, Somain La Meuse 31; skarb.: Kopec Franciszek.

B. mistrz bokserski Europy, Henri Mascart zapalał papierosy banknotami 1.000-frankowymi

Paryż. — Przed dwudziestu laty mniejwięcej słynął na ringach europejskich, młody 25-letni Henri Mascart. Był faworytem publiczności paryskiej. Wzór atlety, zdobył niebawem mistrzostwo Europy. Po pewnym czasie zgasła również gwiazda Mascarta. Wiek zmusił go do wycofania się z ringu i niegdyś bożyszcze widzów, żył w zapomnieniu.

Przypomniał się w tych dniach, lecz w nieprzyjemnej sprawie. Mascartowi, który zapalał sobie papierosy banknotami tysiącfrankowymi, udowodniono włamania i kradzieże oraz napad na samochód ciężarowy z większym ładunkiem cukru.

Mascart został aresztowany.

Place w rolnictwie w dep. Nord

Zarobki na godzinę

Robotnik (wyrobnik) 1. kat. — 46 fr. lub 50.50; druga kat. — 50.50 lub 55.50.

Woźnica 1 kat. — 50.50 lub 55.50; II. 52.50 lub 58.

Robotnica (wyrobnica) 1 kat. — 39 lub 43; II. 44 lub 48.50.

Pierwsze cyfry odnoszą się do robotników stałych, drugie przejściowych.

Zarobki miesięczne

Dojarz 1. kat. — 14.100 fr. lub 9.900; II. kat. 15.250 lub 11.050; dojarz najwyższej kategorii czyli „Maitre-vacher" 16.530 lub 12.350.

Skotarz-owczarz 1 kat. — 14.730 lub 10.530, II kat. 15.890 lub 11.690.

Kierownik robót — 17.600 franków.

Służąca 1 kat. — 10.000 lub 5.800; II. kat. 11.250 lub 7.050.

Płace pierwsze odnoszą się do robotników i robotnic bez wyżywienia na fermie, drugie otrzymujących pożywienie i zamieszkałych u pracodawcy.

Robotnicy młodociani. — Od 14 do 15 lat 50 proc., od 15 do 16 lat 60 proc., od 16 do 17 lat 70 proc. i od 17 do 18 lat 80 proc. zarobku robotnika dorosłego, bądź — jeśli chodzi o dziewczęta — robotnicy dorosłej.

Całodzienne wyżywienie i mieszkanie na fermie zostało ustalone na 140 fr. (śniadanie 20, obiad 60 i kolacja 50 fr.). Za mieszkanie 10 franków.

5 rannych w wypadku motocyklowym w Lille

Lille. — P. Ferdynand Vlaeminck z Lille, powracając motocyklem do domu, najechał przy dojeździe do Porte d'Arras, na grupę osób. Czterech przechodniów oraz motocyklista, zostali poważnie ranni. Umieszczono ich w szpitalach lillskich.

Pożar zniszczył zagrodę wieśniaczą pod Amiens

Amiens. — W zabudowaniach fermy Wiktora, Villaina w Rumigny, pod Amiens powstał pożar. Ogień zniszczył stodołę oraz hangar z narzędziami i maszynami rolniczymi. Straż pożarna z Amiens, która pospieszyła z pomocą, zdołała uchronić od zniszczenia dom mieszkalny oraz przyległe do zagrody hangary innych rolników.

Strajk robotników rolnych w dep. Aisne trwa

Laon. — Robotnicy rolni z niektórych ferm, którzy przystąpili do strajku przed kilku dniami, trwają na swych pozycjach i dotąd nie podjęli pracy. Strajk dotyka szczególnie eksploatacje rolnicze w okręgu Soissons i Villers-Cotterets.

Dnia 28-go marca 1948 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony Sakramentami św., przeżywczy lat 47

śp. Walenty Cierpka

piekarz

o czym zawiadamia Krewnych, Znajomych i Przyjaciół

w smutku pogrążona

RODZINA.

(796)

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 31-go bm. o godz. 9.30 z domu żałoby przy 36, Place Mathieu, BILLY-MONTIGNY.

Krwawy dramat rodzinny w Nantes

Nantes. — W toku dyskusji małżeńskiej, wynikłej na skutek złego zachowania i prowadzenia się córki, mieszkanka miasta Nantes, Perraud powaliła na ziemię kilkoma uderzeniami siekiery, swego męża. Ciężko rannego dobiły córka oraz teściowa.

Policja aresztowała zbrodnicze niewiasty.

Wilk, lis czy żbik?...

Grenoble. — Wśród rolników doliny Saint André zapanowało wielkie zaniepokojenie. Nieuchwytny zwierz, w którym jedni widzą wilka, drudzy lisa, inni znów żbika, podkrada się pod strzechy i szerzy spustoszenie w drobiu i trzodzie chlewnej.

Mimo zasadzek i polowania, zwierza dotąd nie ujęto. Na tajemnicze zwierzę rozstawiono sidła i pułapki.

ST.-ETIENNE - SOLEIL - MARAIS. — Zarząd K.S.M.P. Ż. Prezeska: Rutkowska Anna, 71, rue Louis Soulie, St. Etienne (Loire); sekr.: Bednarek Helena, rue Tournefort Mon. Bouche, St. Etienne (Loire); skarb.: Rutkowska Maria.

DIJON. — (Wykonanie wyroków śmierci). — Na podwórzu więzienia w Dijon wykonano wyrok śmierci na dwóch zdrajcach, Robercie Gervais i Jerzym Poutot. Obaj stali, podczas okupacji na usługach Niemców i zdradzili licznych członków ruchu oporu.

Force Ouvrière a C.G.T.

Alès. — Część górników kopalni w Aubin, Decazeville i Akwitanii poszła za wezwaniem C.G.T. i strajkowała przez 1 godz. na znak protestu. Force Ouvrière sprzeciwiła się strajkowi. W ciągu godziny nie pracowało około 60% górników, protestując w ten sposób przeciwko zmianie w składzie Rady Administracyjnej kopalni.

Jezioro 400 metrów pod ziemią

Forcalquier. — Grupa naukowców, badająca otchłań Caladaire, napotkała na głębokości 400 metrów pod ziemią, jezioro. Ekspedycja zażądała specjalnych łodzi na zbadanie tego zakątka ziemi.

Wiadomości z BELGII

Konkurs teatralny Zw. Polaków w Belgii Okr. Limburgia

Doroczny konkurs teatr. Zw. Pol. w Belgii na Okr. Limburgia odbędzie się w niedzielę 4 kwietnia w sali Palace przy Staelenstr.

W tegorocznym konkursie bierze udział 6 sekcji teatr. przy Oddziałach Zw. Pol. w Belgii.

Oddział EISDEN ze sztuką „Kalosze"; WINTERSLAG z szt. „O Ziemię"; ZWARTBERG „Błażek Opętany"; WATERSCHEI „Dziesiąty Pawilon"; HEUSDEN „Odzyskany człowiek"; BEERINGEN „Onufry".

Program: O godz. 13.30 otwarcie i powitanie obecnych przez prezesa p. Adamiaka; referat wygłoszony o sztuce polskiej przez sekr. Zarządu Głównego p. Pomorskiego; o godz. 14 występ sekcji teatr. o nagrody; ogłoszenie wyniki i rozdanie nagród; zabawa taneczna.

Podczas występów i zabawy strzelanie do tarczy o nagrody. O łaskawe poparcie szan. publiczności prosi Zarząd.

Otwarcie Targów w Ypres

Wielkim powodzeniem cieszą się Krajowe Targi w Ypres, których otwarcie nastąpiło w pierwszy dzień Wielkanocy. W poniedziałek Wielkanocny odbyła się uroczystość francusko-belgijska z udziałem przedstawicieli państwowych i samorządowych i czynników gospodarczych obu państw.

Śmierć zbiera plon w kopalni

W tutejszej kopalni Selessin został ranny górnik **Ignacy Greszyński,** lat 32. Wypadek wydarzył się wskutek załamania się ściany.

Greszyński zmarł w szpitalu. (Lil.)

Węgiel polski płynie do Belgii

W ubiegłym tygodniu wyładowano w Gandawie 9.080 ton węgla polskiego, w Antwerpii 2.988 ton. (Lil.)

Impreza Rady Rodzicielskiej

CHERATTE. — Dzięki inicjatywie członków Rady Rodzicielskiej zorganizowano tutaj przedstawienie teatralne oraz zabawę taneczną.

Imprezę, która wypadła doskonale, zaszczycili goście z Brukseli. (Lil.)

Klub Sportowy „Odra"

RETINNE. — Z inicjatywy tut. sportowców powstał K. S. pod nazwą „Odra".

W skład zarządu weszli pp.: prezes Mączka, zastępca Bogdański, skarbnik Łaszewski, sekretarz Wróblewski.

Zorganizowano następujące sekcje w klubie piłki nożnej, gier ruchowych boksu i kulturalno-oświatową. (Lil.)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués Travailleurs du Livre à la CGT
Le Gérant : Léon GARSTKA — LENS